Ner 29. Kraków, Środa 5 Lutego 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty	złr. 2·50
Od 1 Lutego do 31 Marca 1890	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty	marek 6
Od 1 Lutego do 31 Marca 1890	„ 12

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, za 3 złr. 25 cent.

Przegląd polityczny.

Kraków 4 lutego.

Odroczona przed Bożem Narodzeniem Izba deputowanych zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie, na którem rząd wniósł przedłożenie w sprawie zwiększenia kongruy dla duchowieństwa, dalej projekt do ustawy względem zaciągnięcia $3^{1}/_{2}$-procentowej pożyczki w sumie 800,000 złr. na budowę gmachu uniwersyteckiego w Gracu. Z kolei wniesiono kilka małoznaczących interpelacyj, a wniosek Verganiego względem wydania ustawy w sprawie niepodjętych wygranych przekazano osobnej komisyi, z 24 członków z całej Izby wybrać się mających. Wniosek Slavika w sprawie uregulowania dróg prowizorycznych przekazano komisyi prawniczej, a petycyę Ludwika Kresnika o przyznanie mu odszkodowania za niewinnie odcierpianą karę więzienną odstąpiono ministerstwu sprawiedliwości do możliwego uwzględnienia. Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek, a na porządku dziennym jest między innemi: sprawozdanie komisyi prawniczej względem uregulowania stosunków prawnych wyznaniowych gmin izraelickich, sprawozdanie komisyi dla ustawy karnej o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych, wreszcie sprawozdanie tejże samej komisyi o projekcie do ustawy względem fałszowania środków żywności.

Hlas Naroda dowiaduje się, iż sejm czeski zwołany zostanie w maju na 14-dniową nadzwyczajną sesyę, na której załatwionemi zostaną przedłożenia ugodowe w sprawie Rady szkolnej krajowej, Rady kultury krajowej i kuryj sejmowych.

Dyskusya nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości rozpoczęła się już w sejmie węgierskim. Nawet najskrajniejsza lewica oświadczyła, iż budżet przyjmuje ze względu na zaufanie, jakie ma do ministra Szilagyi'ego.

Broszura pułkownika Stoffla o możliwości przymierza francusko-niemieckiego narobiła więcej wrzawy w świecie, niż się tego spodziewać można było. W kołach petersburskich sprawiła ona jak najprzykrzejsze wrażenie i dziwią się tam szczególnie temu, że się mógł znaleźć oficer francuski, któryby coś podobnego proponował. Niektóre dzienniki rosyjskie mniemają, że jeśli armia francuska już tchórzyć zaczyna, to bardzo źle, ale Niemiec przez straszenie widmem Rosyi, pragnącej zagarnąć całą Europę, nie skłonią Francuzi do tego, aby im Alzacyę i Lotaryngię oddały. *Now. Wrem.* uważa Stoffla za reprezentanta stronnictwa, które rzeczywiście istnieje we Francyi, ale spekulacye swe opiera na zatracie dumy narodowej, patryotyzmu i wiary w swe siły i dlatego tak łatwo przewagi nie zyska.

Nord nie przypuszcza, aby propozycye Stoffla mogły znaleść poklask we Francyi i wyraża swą niewstrząśnioną ufność w rzetelność sympatyj francuskich dla Rosyi i w siłę zdrowego zmysłu Francuzów. Wiedzą też Francuzi o tem, że Rosya jest jedyną potęgą, która im nigdy żadnej krzywdy nie wyrządziła, a będąc jednym z tych czynników równowagi europejskiej, z któremi się liczyć trzeba, nietylko proklamuje pokój, ale utrzymuje go rzeczywiście dla dobra wszystkich narodów.

We Francyi odzywają się wszystkie organa skrajnej prasy z oburzeniem o propozycyi Stoffla; pisma umiarkowańsze zbywają ją milczeniem, które nie wiedzieć jak sobie tłumaczyć. Sprawozdawca *Figara* zapytywał się byłego prefekta departamentu Sekwany z czasów ostatniego cesarstwa, Haussmanna, co mniema o tej propozycyi, na co ten, wierny swej politycznej przeszłości, odrzekł, że między rzecząpospolitą a Niemcami nie może przyjść do takiego zbliżenia się, jakie proponuje Stoffel, możnaby je tylko osiągnąć w takim razie, gdyby Francya odzyskała znów rządy z dynastyczną powagą.

Przesileniu w ministerstwie francuskiem zaprzeczają dzienniki republikańskie paryskie, przyznają tylko, że zachodzą różnice zdań między niektórymi ministrami, przyczem dowiadujemy się o nowym szczególe, że Tirard zrażony jako zwolennik wolnego handlu propozycyami, jakie się przygotowują w komisyi cłowej, chce się podać do dymisyi.

O odwiedzinach Wukowicza w Belgradzie odzywa się *Odjek* w te słowa: „Misya Wukowicza jest jasnym dowodem serdeczności stosunków, jakie istnieją między dynastyami a rządami dwóch serbskich państw i braterskich uczuć obu ludów. Serbia i Czarnogóra, jako dwa państwa tego samego plemienia, muszą dbać wspólnie o interesa obchodzące wszystkich Serbów. Ich cele polityczne muszą także z natury rzeczy być wspólnemi, a drogi ich nie powinny się nigdy rozchodzić.“

Przyczyny uwięzienia Panicy w Bułgaryi nie zostały dotąd dostatecznie wyjaśnionemi. Do domysłów, że w sprawie tej zachodzić musi coś więcej, niż prosta obraza władz najwyższych, dała powód długa narada ministeryalna, która się zaraz po aresztowaniu go odbyła.

Solitudinem faciunt, pacem apellant — przypomnieć można słowa wielkiego myśliciela i historyka rzymskiego, czytając artykuł, z jakim *Dniewnik Warszawski* wystąpił w dzień Nowego roku starego stylu.

Już to w szowinizmie organ ten, walczący za ideę rosyjską na kresach, dochodzi do najwyższego szczytu. Z lekceważeniem mówiąc o sąsiadach europejskich, którzy głosu Rosyi słuchać i jej wpływom na bieg spraw całego świata ulegać muszą — zwraca się autor do spraw wewnętrznych i zaznacza „ten rys charakterystyczny, że obecnie walkę z separatystycznemi kresami prowadzi Rosya środkami, jakie daje kultura“ (!!?).

Czy to cynizm tylko, któremu przeczy całe dzieło przemocy i dzieło barbarzyństwa na tych kresach systematycznie przeprowadzane, czy też nowa formuła i program dalszej walki, w kierunku bardziej niebezpiecznym niż dotychczasowy? Oto posłuchajmy najpierw, jak *Dniewnik Warszawski* rozwija powyższą tezę walki środkami kultury z separatystycznemi kresami polskości.

„Istnieje mniemanie, że ruski naród pod względem cywilizacyjnym stoi niżej od innych narodów europejskich. Nie znamy grubszej i głupszej pomyłki... Ruski naród jest tylko młodszy od innych narodów w Europie pod względem cywilizacyjnym i ma po swojej stronie przed innemi narodami europejskiemi tę przewagę, że w swojem życiu państwowem i cywilizacyjnem nie jest związany żadnemi tradycyami, sięgającemi starożytnych lub średniowiecznych czasów, jak to ma miejsce z ludami germańskiego lub romańskiego pochodzenia. Wolny on jest od wielu takich idei, które same przez się zbankrutowały, a jednak uważane są za aksyomaty w zachodniej Europie. Kto naprzykład tam, lub nawet u nas, wychowany na ideach zachodniej Europy, pojmuje zupełnie dokładnie wielką przewagę ustroju naszego życia państwowego i istotnie szczerze i krytycznie patrzy na parlamentaryzm i konstytucyonalizm, które przyniosły niemało szkody Europie? Ale tam te formy państwowego bytu wytworzyło życie; one tam mają swoją tradycyę i obecnie jesteśmy świadkami dziwnych postępków mężów stanu, starających się potargać pęta, jakie nakłada parlamentaryzm na państwo. Pojęcia o stanach w Rosyi są zupełnie inne, aniżeli na Zachodzie — inne też i pojmowanie obowiązków każdego obywatela kraju. Dlatego w Europie częstokroć przypisują Rosyi rewolucyjne zamiary, a najkonserwatywniejsze, najstarsze i najwierniejsze w państwie ruskiem pierwiastki, niejednokrotnie w europejskiej prasie i polityce otrzymują miano rewolucyjnych. Nawet ruskie wojny za wyzwolenie chrześciańskich ludów nazywano w Europie rewolucyjnemi. Jeśli formy cywilizacyi więcej są rozwinięte na Zachodzie, aniżeli u nas, co nie ulega wątpliwości, to jednakże dziwnem byłoby przypuszczenie, że właśnie te formy stanowią istotę cywilizacyi. My, być może, z punktu widzenia europejskiego, nie jesteśmy bogaci co do tak zwanych form cywilizacyi, ale ruska historya i życie Rosyi wykazuje, że jesteśmy bogaci treścią. Z tego błędnego pojmowania i przesądów zachodniego Europejczyka co do naszego życia, wypływa mnóstwo niedorzeczności, wygłaszanych o Rosyi w europejskiej publicystyce i wyznawanych przez egoistyczną politykę. Ale właśnie w tej młodości cywilizacyi ruskiego narodu — mieści się siła naszej ojczyzny; ta młodość bezsprzecznie zapowiada ruskiemu narodowi i państwu wielką przyszłość...

„Należy jednak przyznać się, że my, Ruscy, nie potrafimy jeszcze dotychczas w dostatecznym stopniu zużytkować swoich sił cywilizacyjnych w walce z wrogiemi nam prądami — jakbyśmy się bali walki przy pomocy tego wielkiego i pokojowego oręża. Oręż to pewny i zawsze dopina swego celu... Możemy sobie życzyć na Nowy Rok, ażebyśmy my, Ruscy, więcej cenili ten oręż, którego siła nie do zwycięzenia — i zręczniej z niego korzystali.

„Jeśli spojrzymy na nasz kraj, to możemy życzyć sobie, aby ruskie cywilizacyjne wpływy w tej słowiańsko polskiej ziemi wzrosły i były wielostronniejsze, osiągnęły nowe sposoby działania, oprócz tych, któreśmy już wypróbowali i które przyniosły wielkie korzyści; aby owe wpływy swą dobroczynną siłą pogodziły z nami i tych Polaków, którzy czują jeszcze gniew lub złość do Rosyi i nie pojmują tego wielkiego swojego szczęścia, że państwo ruskie zbawia ich od niemieckie go jarzma, pod którego ciężarem zginęło już tylu ziomków polskiego plemienia. Ruski zarząd, ruska szkoła, ruski sąd, wywierają już dostateczny wpływ na polski naród i całą ludność naszego kresu, nawet na układ pojęć polskiej inteligencyi... To wzrost nietylko Rosyi, ale i polskiego narodu. Już widoczne są gdzieniegdzie oznaki wyzwolenia się polskiej myśli z pęt, jakie nakładały na nią historyczne przesądy, nie słowiański kościół, obce dla każdego słowianina i jednostronne wychowanie w ciągu całych wieków, szkodliwe wpływy wrogiego słowiańszczyznie zachodu Europy... Już widoczną jest zmiana i w zapatrywaniach i w sądach Polaków o Rosyi i o stosunku ich do państwa i narodu ruskiego. Ażeby jednak osiągnąć cel, zarówno dobroczynny dla Rosyi, jak i dla Polaków, nie możemy i nie powinniśmy schodzić z drogi, po której idziemy, z drogi cywilizacyjnego oddziaływania na otaczającą nas ludność. Nakłada to na nas, Ruskich, kolosalne i ciężkie obowiązki, ale my, służąc ruskiemu państwu, z dumą niesiemy każde brzemię, każdy według sił swoich, w tem wielkiem lub małem kole swojej działalności, jaka przypadła mu w udziale.

„Dla siebie, my, Ruscy, możemy sobie życzyć, ażeby prawosławne świątynie wznosiły się tu wszędzie, gdzie tylko zamieszkujemy i aby Warszawa przyozdobiła się wspaniałym soborem w widocznem miejscu, dawno już wskazywanem przez prasę i pogłoski. Ruski człowiek — przedewszystkiem jest prawosławnym chrześcianinem, a więc życzenie, aby były cerkwie wszędzie, gdzie tylko zamieszkują Ruscy, jest zupełnie naturalne i nie może martwić nikogo, pomimo najszczerszych chęci wrogów Rosyi i polskiego narodu. Cokolwiekby mówili siewcy niesnasek i niepokojów, ruskie prawosławie nigdy nie miało i nie będzie miało tych własności, jakiemi odznaczają się inne wyznania narodów ucywilizowanych: nie uczy ono fanatyzmu i nie łowi w chytrze zastawione sieci nowych wyznawców.

„Z pomiędzy ruskich cywilizacyjnych środków wskażemy jeden, którego potrzeba z każdym rokiem daje się odczuwać coraz żywiej — to ruski teatr. Ruska literatura dramatyczna — bogata, posiada prześliczne utwory i liczy już wielu utalentowanych autorów. Nikt nie zaprzeczy ważności i wychowawczego znaczenia teatrowi — ani jego cywilizacyjnego wpływu. Po całym naszym kraju w ostatnich latach jeżdżą wędrowne ruskie trupy i pomimo swoich braków, przyciągają masy widzów. W Warszawie i w innych miastach amatorowie starają się zaspokoić potrzebę ruskiego teatru. Życzymy więc sobie, ażeby w niedalekiej przyszłości urzeczywistniła się myśl zorganizowania w Warszawie dobrej ruskiej sceny i stałego ruskiego teatru.

„Niechże rozwijają się i szerzą w tym kraju ruskie cywilizacyjne wpływy; niech one sieją pokój i zgodę w życiu dwóch słowiańskich narodów, żyjących razem; niech one pomagają ruskiemu państwu spełniać jego ważne i trudne zadania w świecie słowiańskim.“

Zastanówmy się najpierw nad tą młodością kultury rosyjskiej. Pisał niegdyś Szujski pełen głębokich spostrzeżeń szkic historyczny o młodszości cywilizacyi polskiej — bo słusznie stwierdzał, żeśmy później wystąpili na widownią świata zachodnio-europejskiego, później przerabiali w sobie jego procesa cywilizacyjne i później od innych narodów czerpali z tych samych źródeł. Z Rosyą, zwłaszcza z Rosyą dzisiejszą ma się rzecz przeciwnie — ona się odwraca od tych źródeł kultury europejskiej, zrywa ze światem zachodu, spadkobiercą klasycznej starożytności, rzymskiego katolicyzmu, hierarchiczności i rycerskości średniowiecznej, rozkwitu z epoki odrodzenia i burz przebytych w ostatnich trzech wiekach. Rosya o tem wszystkiem słyszeć nie chce — ona ma odmienne źródła, nie w Grecyi i w Rzymie, lecz w Bizancyum i w Azyi — jej kultura nie jest młodszą — jej kultura jest inną — jest zaprzeczeniem tego wszystkiego, przez co przeszły, co w sobie wyrobiły narody europejskie. Jedynie nie odtrąca jeszcze Rosya mechanicznych zdobyczy i środków cywilizacyjnych, jak koleje żelazne, środki uzbrojenia, policya, jak niektóre formy i doktryny podtrzymujące wszechwładztwo państwowe w autokratyzmie iście azyatyckim. Rozdziela zaś tę kulturę rosyjską od kultury europejskiej cały świat prawd etycznych, zacząwszy od wnikania prawideł chrześciańskich w życie i prawa, niezawisłości Kościoła od władzy świeckiej, aż do braku przepisów płynących z dekalogu, pojęć prawnych czerpanych na Zachodzie z prawodawstwa starego Rzymu. Rozdziela te dwa światy i te dwie kultury brak w Rosyi pojęcia i poszanowania indywidualizmu, który jest podwaliną zachodniego ustroju społecznego czy w dawnej hierarchicznej, czy w dzisiejszej bardziej demokratycznej organizacyi. Ztąd pochodzi, że w pojęciach i w kulturze rosyjskiej ani rodzina, ani własność, ani Kościół, ani żadna wiekami wytworzona instytucya, żadna odrębność i samodzielność społeczna nie posiada rękojmi, że nie broni swych dawnych prerogatyw lub przywilejów, ani nie dąży do rozszerzenia nowoczesnych wolności, w zachodniem ich pojęciu. Wzgarda dla parlamentaryzmu, którego wady dobrze znamy, ale który mimo swych usterek jest jednak wyrazem pewnej równowagi między rządzonymi a rządzącymi — ta wzgarda podniesiona przez autora artykułu na chwałę Rosyi — jest właśnie dowodem, jak typ cywilizacyi rosyjskiej zdąża odmiennemi drogami. Nie może być więc mowy o walce środkami kultury, ale o starciu dwóch wręcz przeciwnych cywilizacyi, walce, której my, owe kresy polskie, padamy ofiarą.

Między dwoma kulturami wręcz odmiennego pierwiastku i typu niema porównań ani stopniowania, są same przeciwieństwa. Nie będziemy więc tutaj przytaczać tytułów wyższości cywilizacyi narodu polskiego, którą tamta wszelkiemi środkami niweczyć usiłuje — nie będziemy stawiać skali porównawczej między naszym historycznym rozwojem, ani porównywać wieku Zygmuntów z wiekiem Iwana groźnego, ani późniejszych przeobrażeń dwóch narodów wrzekomo pobratymczych. Kiedy Polska upadła zbytnią wybujałością indywidualizmu — potęga caratu wzniosła się zupełną absorbcyą praw indywidualnych, przeistoczeniem cerkwi w sługę państwa, zniszczeniem wszelkich śladów czy to hierarchicznych, czy korporacyjnych swobód.

U góry car, na dole czerń — w pośrodku mechanizm żelazny czynownictwa: oto cały ustrój wyniesiony z przeszłości. Na takich podstawach i z takich źródeł w ostatniem dopiero pokoleniu wytrysła literatura rosyjska, która mimo chwilowej mody, jaką zdobyła swoją oryginalnością, dzieli się tylko na dwa prądy: bezwzględnej apologii absolutystycznych form lub aspiracyj nihilistycznych, a oba te prądy zlewają się niekiedy zgodnie i stają się niemal synonimem.

Niema więc porównania między waszą a naszą cywilizacyą co do ich duchowego bogactwa i moralnej wartości, wszelako nie przeczymy wcale, że ta kultura płynąca ze źródeł bizantyńsko-azyatyckich ma pewną w sobie siłę i młodość, że nadchodzi chwila, kiedy staje się dla nas niebezpieczną, co więcej, kiedy zaczyna oddziaływać po za granicami Rosyi, kojarząc się z tem na Zachodzie, co się budzi z najniższych instynktów, a wiedzie do zniszczenia całej budowli cywilizacyjnej, do zdziczenia i przewrotów. Zbyteczna już wykazywać te punkta styczne północnego nihilizmu z zachodnim socyalizmem, lub też pesymizmu romansopisarzy rosyjskich z pesymizmem niektórych filozofów niemieckich.

I tu jest dla nas duchowe, cywilizacyjne niebezpieczeństwo. Stojąc na granicy tych

MUZEUM DWORSKIE
dla nauk przyrodniczych
w Wiedniu.

(Dokończenie).

Zbiory dzielą się na oddziały: mineralogiczno-petrograficzny, geologiczno-paleontologiczny, przedhistoryczny, etnograficzny, zoologiczny i botaniczny.

Wszystkie zbiory, ściśle przyrodnicze, wystawione na widok publiczny, jak zbiór mineralogiczny, geologiczny, zoologiczny i botaniczny przedstawiają typy rodzajów całego świata oraz szczegółowy przegląd form, znajdujących się w Austryi, głównie zaś w okolicy Wiednia. Zakres ten zbiorów pozwala robić publiczności pewne naukowe studya nad całością przyrody oraz porównać to, co ją zainteresować mogło w wycieczkach poza miasto. Materyał ściśle opracowany i umiejętnie zestawiony, dając wyborny środek kształcenia się początkującym badaczom przyrody, zachęca ich przez to nadanie właśnie gruntownych podstaw ich dyletanckim studyom do dalszej wytrwałej pracy. — Oprócz tego czysto pedagogicznego celu zbiory muzealne wielkim swym zakresem i rozmaitością form, uprzytomniających całe życie przyrody, są dla ogółu publiczności już przez proste systematyczne ich obejrzenie znakomitym środkiem zapoznania się z otaczającą naturą oraz z jej cudami, jakie nam kryją głębie morza lub dziewicze lasy tropikalnych okolic.

Oddział mineralogiczny (sal 5) oprócz olbrzymiej kolekcyj drogich kamieni, ocenionych przeszło na sześć milionów złr., zainteresować musi przedewszystkiem swym najliczniejszym w całym świecie zbiorem meteorów. Uczeni i prostaczkowie równie tłumnie gromadzą się koło tych kolosów z żelaza, któremi nas od czasu do czasu obdarzają nieba, zadumani nad tem, tak wiele mówiącem, a mimo tego mającem jeszcze tak wiele do wypowiedzenia, zjawiskiem.

Oddział geologiczno-paleontologiczny (sal pięć) przedstawia na wybornych, nader pouczających egzemplarzach życie stworzeń t. zw. przedpotopowych. Zacząwszy od skamieniałych roślin aż do resztek mamuta i niedźwiedzi jaskiniowych, mamy tutaj wszystko to, co przed wiekami ożywiało naszą staruszkę ziemię. Brak tylko człowieka, dziś pana całej ziemi. Wreszcie zjawia się i on jako korona całego stworzenia. Rozbudzającym się coraz bardziej rozumem opanowuje siły przyrody; okrzesywając twarde kamienie na młoty i strzały, odkrywa ogień, tego praojca całego postępu. — Rozwój ten pierwotny człowieka przedstawia oddział przedhistoryczny muzeum (trzy sale). Zacząwszy od zaledwo przygładzonych narzędzi epoki kamiennej aż do wykwintnych złotniczych wyrobów epoki Merowingów roztacza się przed nami obraz naszego pierwotnego rozwoju. Perłą całego zbioru są prześliczne wykopaliska z Hallstatt, których odkrycie wywołało prawdziwy przewrot w całej prahistoryi centralnej Europy.

Z epoką Merowingów zaczynają się już dla nas czasy historyczne. O przeszłości głoszą nie martwe dzieła rąk ludzkich, lecz żywe słowo, zamknięte w księgach, sławi wielkie czyny przeszłości. Cywilizacya nasza, rozwinięta na tle chrystyanizmu, tętni ustawicznie tem samem życiem, postępując naprzód coraz prędzej, coraz żywiej. Wielkie odkrycia nauki, dzieła mistrzów i poświęcenia jednostek dla ogółu i dla kraju znaczą ten jasny szlak jeszcze świetlejszemi punktami. Żyjemy i czujemy w koło siebie to życie. Są jednak kraje, gdzie życie to inaczej płynie, gdzie rozlawszy się w szerokie jezioro, usnęło lub też zginęło bez śladu. Wykopaliska Peru świadczą o prastarej tamże kulturze, pod wielu względami wyższej niż dzisiejsza, której ślady głoszą nie żyjące tamże narody, lecz martwe łono ziemi z zamkniętemi w niej skarbami przeszłości. Skrystalizowane w swej wysokiej cywilizacyi Chiny zamierają wraz z dawną duchową wyższością, gdy równocześnie dziki Australczyk zaledwie zaczyna rozumieć użycie najpotrzebniejszych narzędzi z kamienia. Dzieła rąk ich, życie ich całe i to, co im potrzeba do życia, obejmuje oddział etnograficzny (sal ośm). Zebrane tutaj wytwory rąk ludzkich, ich sztuki i przemysłu wszystkich narodów i szczepów ziemi unaoczniają tysiącznemi okazami wybornie to tak dalekie i tak bardzo różne od nas ich życie.

Pierwsze piętro (20 sal) zajmują li tylko zbiory zoologiczne. Sam już ten obszar jest najwymowniejszym dowodem ich wielkości. Najcenniejszą kolekcyą, jedyną w swoim rodzaju, jest kolekcya ryb (sal trzy), przedstawiająca w spirytusie lub w zasuszonych egzemplarzach wszystkie dotychczas znalezione typy ryb. W dziale zwierząt ssących zwraca szczególniejszą uwagę osobna sala, obejmująca trofea myśliwskie zmarłego Arcyksięcia Rudolfa z jego polowań w Austryi i podróży na Wschód.

Oddział botaniczny (drugie piętro, sal pięć) stanowi obok wielkiego zbioru owoców i produktów roślinnych, dla szerszej publiczności nieprzystępny zielnik, zawierający przeszło milion roślin z całego świata.

Muzeum przyrodnicze ma oprócz zadania kształcenia szerszej publiczności, drugie jeszcze ważniejsze — posuwania nauki na nowe tory. Aby odpowiedzieć temu tak szerokiemu celowi, powołano do zarządu muzeum grono wybitniejszych austryackich uczonych, których obowiązkiem jest nietylko nadzór nad powierzonemi im zbiorami, lecz także opracowywanie nowych, ustawicznie nadsyłanych materyałów. Intendantem muzeum przyrodniczego jest radca dworu Dr Hauer, geolog europejskiej sławy, obok którego grupuje się w pięciu rangach trzydziestu urzędników, dwudziestu praktykantów zajmujących się naukowemi pracami, dziesięciu preparatorów utrzymujących zbiory w porządku, trzynastu służących dodanych do odpowiednich pracowni, oraz dwudziestu dozorców, doglądających porządku w salach podczas odwiedzin publiczności. Ponieważ zbiory przyrodnicze są własnością panującej rodziny, utrzymanie muzeum oraz cała służba jest na etacie dworskim, urzędnicy zaś, przydzieleni do urzędu najwyższego ochmistrza, stanowią t. zw. sztab dworu. Oprócz zbiorów wystawionych na widok publiczny są jeszcze olbrzymie ściśle naukowe kolekcye, stanowiące właściwe jądro całego muzeum, dostępne jednakże li tylko za osobnem pozwoleniem dla ludzi, specyalnie studyom naukowym się poświęcających.

Każdy oddział ma osobną bibliotekę, z których najmniejsza botaniczna liczy przeszło dwadzieścia tysięcy tomów. Oprócz tego wszyscy wyżsi urzędnicy mają swe naukowe pracownie; pojedyncze zaś oddziały, specyalne laboratorya, jak laboratoryum chemiczne, fotograficzne, szlifiernie, wypycharnie, kuchnie do preparowania i t. d.

Koszta utrzymania całego muzeum przechodzą sumę 150,000 złr. rocznie, z czego 80,000 złr. odpada na pensye urzędników, 36,500 złr. na utrzymanie pojedynczych oddziałów (oddział zoologiczny 16,000 złr., geologiczny, paleontologiczny, etnograficzny i prahistoryczny po 4,500 złr., oddział botaniczny 2,500 złr.), 4,000 złr. na wydawnictwo naukowego rocznika; reszta zaś na zapłatę służących i utrzymanie gmachu.

Uposażenie to pozornie i w porównaniu do innych instytutów państwowych bogate, jest już obecnie niewystarczającem, coraz bardziej bowiem nagromadzający się naukowy materyał wymaga pomnożenia ilości urzędników, zajmujących się tegoż opracowaniem. Skromna lista cywilna Cesarza wobec tak ogromnych jego nakładów na rozwój nauk i sztuk pięknych nie dozwala na razie na rozszerzenie zakresu muzeum. Usiłowanie postępu coraz szybszego cechuje wszystkie nauki, najbardziej zaś nauki przyrodnicze, a wymagania nauk w miarę ich popierania coraz bardziej rosną; sądząc jednak już z dzisiejszych owoców, Austrya może z dumą patrzyć na tę świątynię wiedzy, która co do swej świetności jest najpierwszą, a co do bogactw zbiorów w pierwszym stoi rzędzie pomiędzy muzeami Europy.

Wiedeń w styczniu 1890.

Dr Ign. Szyszyłowicz.

dwóch światów, gdy Kościół ujarzmiony, szkoła zmoskwicona, pewna garstka pisarzy osłonionych rządową w Warszawie protekcyą skrajne szerzy pojęcia: jak bronić, jak zachować dla młodych pokoleń to wszystko, cośmy zdobyli z cywilizacyi zachodniej i cośmy zbogacili kilkowiekowym rozwojem dziejów i ducha narodowego? Jak wobec tych wichrów z Zachodu i północy osłonić wiarę, miłość przeszłości, pojęcie ojczyzny? Jak umocnić to palladyum wszystkich naszych świętości? Gdyby Rosya była tylko młodszą w cywilizacyi, ale do niej się przyznawała, gdyby chciała walczyć bronią kultury, porzuciłaby dotychczasową broń przemocy i bezprawia. Tak niegdyś Polska bronią kultury i wolności zdobywała kraje litewsko-ruskie unią złączone, tak dziś Austrya jednoczy i zespala różnoplemienne kraje koronne; żąda powolności dla idei państwa, ale szanuje każdą narodowość, język, każde wyznanie, godzi między sobą zwaśnione plemiona, uśmierza antagonizm Słowian z Germanami i odnosi prawdziwe pod tym względem tryumfy cywilizacyjne.

Rosya niezdolna tego przetworzyć, ani tego zespolić co żelazną dzierży ręką, stara się tylko szerzyć zgniliznę, a zarazem wytępić wszystko, co jest pomnikiem i zabytkiem starej naszej cywilizacyi. A więc najpierw rozkładanie społeczeństwa polskiego pod względem religijnym: skrępowanie władzy biskupiej, przecięcie jej stosunku ze Stolicą św., uniemożebnienie komunikowania się duchowieństwa między sobą choćby z parafii do parafii, zniesienie klasztorów lub skazanie ostatnich zakonników na wymarcie, usunięcie niemal całkowite księży katolickich od szkoły. Wszystko niszcząc i depcąc, co wznosi ducha w górę, szkoła rosyjska, rosyjskie rządy i rosyjskie wpływy szerzą jedynie materyalizmu zarazę. Pod względem moralnym dają niedoścignione wzory przekupstwa i wyzysku, a w tej atmosferze żyjące społeczeństwo polskie tem się od niej chroni, że młodzieży naszej zamknięta wszelka karyera, że hierarchia urzędnicza rosyjska bierze łupy — nam zostawia nędzę.

Pod względem społecznym ciągłe podniecanie buntu ludowych warstw przeciw wyższym, wyzyskanie w tym celu sprawy serwitutowej w Królestwie, a sprawy nadań dla jednodworców w krajach zabranych, organizacya gminy w ten sposób, aby ją zwrócić przeciw dworom; szerzenie z urzędu pism ludowych o treści podburzającej namiętności społeczne *(Głos do ludu i Gawędy Macieja)*, mącenie stosunku ludu do duchowieństwa za pomocą *tax* i *jura stolae*.

A dalej prześladowanie języka w szkole i po za szkołą — w sądzie i urzędzie, na kolei, a często i na ulicy. Już nie mówimy tutaj o srogości prześladowania unitów, o wywożeniu całych rodzin i gromad w dalekie stepy.

Cóż mówić o naruszeniu zasad własności, prawa dziedziczenia i prawideł ekonomicznych, swobodnych transakcyi dóbr przez ukazy grudniowe oraz przez ukaz dotyczący Królestwa co do posiadaczy mających obce poddaństwo.

To wszystko są środki kultury rosyjskiej, której postępami i rezultatami chlubi się *Dniewnik warszawski*. Bodajby się tylko nie chlubił słusznie, bodajby tylko ślepota moralna i pociąg ku wszelkiemu radykalizmowi nie porywał w tę stronę pewnej części inteligencyi polskiej, która pod wpływem przewrotnych pism i obcych agitacyi zapomina o ojczyźnie, lekceważy narodowość, jako pozostałość średniowieczną i chwyta się haseł kosmopolitycznych — nieświadoma komu przysparza tryumfy.

Niczem Sybir, niczem knuty,
Lecz narodu duch zatruty,
To dopiero bólów ból.

Od tego upadku, od takiej zgnilizny, od kwiatów kultury moskiewskiej, od pansławistycznych pokus niech nas chroni Bóg — i my brońmy i chrońmy młodsze generacye i świeżo do życia budzące się warstwy społeczne.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 2 lutego.

Już to nieraz w dziejach spotkać się można było z tym niezwykłym a opatrznościowym fenomenem, iż wtedy, gdy — wedle sądów ludzkich — najczarniejsze nad Austryą zawisły chmury, raptem i niespodziewanie horyzont się rozjaśniał i znowu przed nią nowa, lepsza otwiera się przyszłość. Rok temu cała monarchia pozostawała pod wrażeniem strasznego, tragicznego wypadku, a trudno było nie wiedzieć, iż miał on także nader przykre znaczenie polityczne, że złowrogi wywrzeć musiał wpływ na przyszłość państwa. — W pierwszą rocznicę tego bolesnego wypadku, pierwszorzędnego znaczenia fakt ugody czeskiej musi wszystkich natchnąć jaknajlepszą nadzieją, musi dodać odwagi i rządzącym i rządzonym i podnieść stary, a tylekrotnie, bez ostatecznej szkody, zaćmiony urok Austryi. W tę pierwszą rocznicę objawy współczucia z powodu tragicznego wypadku, pochodzące bez różnicy stronnictw, ze wszystkich części monarchii, są także dowodem silnie zakorzenionych dynastycznych a wciąż odświeżających się uczuć, oraz głębokiego przywiązania do monarchy, który przewodniczy losom Austryi.

Uczucia te dzieli kraj nasz, równie jak szczery żal z powodu straty, światłego i niepospolitego księcia, który prawdziwych miał i umiał w nim pozyskać przyjaciół, a jak najmilsze i tak bardzo obiecujące na przyszłość zostawił w Galicyi wspomnienia. Kraj nasz zaś dzieli przedewszystkiem boleść monarchy i ojca, który jest tego kraju monarchą i ojcem prawdziwym.

Ale boleść żadna nie może przytłumić w nikim uczucia radości i zadowolenia, z powodu pomyślnego zwrotu w sprawie publicznej. A że jest dziś podstawa dla takiej radości i zadowolenia, zatem do smutnych wspomnień dołączają się rozumne, uzasadnione nadzieje. I dlatego nikczemnym lub lekkomyślnym wymysłem mogły jedynie być pogłoski, sygnalizowane wam w sobotę, a którym stanowczo zaraz zaprzeczyć byłem w stanie.

Do żadnego też, nawet mniej drastycznego manifestu powodu zgoła nie było. Ugoda czeska, acz doniosłego znaczenia, nie wyszła dotąd po za granice Czech. Każdy też rząd poważny nie mógł brać jej już dziś za punkt wyjścia do jakiejś efektownej i teatralnej manifestacyi i musiał sobie życzyć, aby prace Rady państwa rozpoczęły się w zwykły sposób, zwykłym porządkiem dziennym. Tak się też dziś stało; ale w formach i obejściu się posłów czuć już było wpływ ugodowy i początek sesyi, którą słusznie ochrzczono z góry mianem „zawieszenia broni“.

Bawią tu Sienkiewicz i Stanisław Tarnowski.

Najj. Pani zamianowała c. i kr. Damę Krzyża Gwiaździstego, Maryę ze Skrzyńskich hr. Badeniową, swoją Damą pałacową.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 16 stycznia 1890 r. zatwierdził wybór p. Edwarda Miłkowskiego na prezesa, a p. Adama Skrzyńskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Gorlicach.

Sprawy szkolne.

Ankieta gimnazyalna.

Wiedeń 3 lutego.

Dziś zebrała się w ministerstwie oświaty pod przewodnictwem ministra Gautscha ankieta, w której biorą udział: Ze strony ministerstwa oświaty: radcy ministeryalni David i Wolf, radca dworu Ullrich, inspektor szkół krajowych Webr i profesorowie gimnazyalni: Kapp, Slavik, Charkiewicz; dalej pp.: prof. szkoły realnej Doublier (Wiedeń), prof. gim. Dr Exner (Wiedeń), radca dworu Dr Gnad (Graz), prof. gimnaz. Dr Höfler (Wiedeń), radca dworu prof. uniwersytetu Dr Kerner (Wiedeń), radca dworu prof. wyższej szkoły technicznej Dr Koristka (Praga), prof. gimn. Dr Kubala (Lwów), inspektor szkół krajowych Lewicki (Lwów), radca dworu prof. niem. uniwersytetu Dr Mach (Praga), prof. gim. Mik (Wiedeń), inspektor szkół krajowych Pawliczek (Praga), prof. uniw. Dr Penk (Wiedeń), radca rządowy dyrektor gimnazyalny Ptaschnik (Wiedeń), dyrektor gimnazyalny Rosicky (Chrudim), ispektor szkół krajowych Dr Samolewicz (Lwów), prof czeskiego uniwersytetu Dr Studniczka (Praga), prof. Uniwersytetu Jagiell. i członek rady szkolnej krajowej Dr Stanisław hr. Tarnowski (Kraków), inspektor szkół krajowych Dr Wretschko (Wiedeń), prof. uniw. Dr Zeissberg (Wiedeń).

Ankiecie przedłożono do dyskusyi następujące dwa pytania:

1) Czy na podstawie zyskanego doświadczenia co do oddziaływania zarządzonych rozporządzeniem ministeryalnem z 22 stycznia 1879, l. 803, dz. rozp. min. Nr 9, dyspens przy egzaminie dojrzałości w gimnazyach z historyi i fizyki, może być zaleconem utrzymanie tego zarządzenia ze względu na wyniki nauki w obu tych przedmiotach, tudzież na rezultat egzaminu dojrzałości? A jeżeli nie, jakie zarządzenia należałoby w miejsce tego poczynić czy to przy egzaminie dojrzałości, czy też przy egzaminach w ciągu roku szkolnego z pomienionych przedmiotów, aby w tych przedmiotach w zupełności zapewnić nietylko osiągnięcie celu naukowego, lecz w szczególności także odpowiednie wykształcenie przedwstępne dla studyów w wyższych szkołach.

2) Czy są pożądane zmiany co do treści i rozkładu materyału naukowego, oraz co do metody nauki geografii i historyi, matematyki, historyi naturalnej i fizyki w niższem gimnazyum? Jeżeli tak, na czem miałyby te zmiany polegać?

Obrady ankiety ukończone zostaną w trzech lub czterech dniach.

Sprawy krajowe.

Lwów 2 lutego.

(Dalsze stypendya. — Subwencye na budowę dróg. — Sankcya ustawy o kopytkowem dla m. Brodów. — Dalsza akcya ratunkowa. — W sprawie założenia szkoły górniczej w Krakowie).

(✕) Dodatkowo do mej wczorajszej korespondencyi donoszę, że Wydział krajowy nadał jeszcze stypendyum Maryanowi Ludwikowi Kulczyckiemu, słuchaczowi V roku wydziału medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Z funduszu, przeznaczonego przez Sejm na r. b. na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych, udzielił Wydział krajowy subwencye następującym wydziałom powiatowym: w Nowym Sączu na budowę drogi gminnej z Krynicy do Tybicza 500 złr.; w Przemyślanach na budowę drogi powiatowej z Glinian do Zadwórza 1000 złr.; w Rzeszowie na budowę drogi powiatowej z Tyczyna do Jawornika 2000 złr.; w Skałacie na budowę drogi gminnej z Grzymałowa przez Sorocko do Trembowli 4000 złr.; w Tarnobrzegu na budowę drogi powiatowej z Majdanu do Tarnobrzegu 6500 złr.; w Trembowli na budowę drogi powiatowej z Trembowli przez Sorocko do Skałatu 3000 złr.; w Zbarażu na budowę dróg gminnych ze Zbaraża do Nowego Sioła i ze Zbaraża do Berezowicy małej 3000 złr. Koszt budowy ostatnich dwóch dróg obliczony został na sumę 150.000 złr. Owóż Wydział krajowy przyrzekł powiatowi zbarazkiemu w zasadzie przyczynić się subwencyą w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy w ten sposób, iż w r. b. udzielił na ten cel sumę 3000 złr., w następnych zaś latach przyczyniać się będzie corocznie kwotą 8000 złr. Wydział krajowy zastrzegł jednak sobie ostateczną decyzyę od przeprowadzenia dodatkowych rokowań, które powiat ma przeprowadzić ze stronami interesowanemi budową powyższych dróg co do poczynienia ofiar dobrowolnych.

Z uwagi na to, że przy budowie tych dróg może ludność, dotknięta niedostatkiem, znaleść zarobek, przyrzekł Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu poprzeć jego prośbę o udzielanie mu dalszego zasiłku z funduszów zapomogowych, przeznaczonych dla dotkniętych niedostatkiem.

Dziś odbyła się w Wydziale krajowym wspólna konferencya delegatów Wydziału krajowego i Namiestnictwa, na której postanowiono przyznać z funduszów zapomogowych powiatowi Ropczyckiemu 2000 złr. tytułem bezprocentowej pożyczki, oraz 1000 złr. tytułem bezzwrotnej zapomogi.

Najj. Pan udzielił swej sankcyi uchwalonej na ostatniej sesyi ustawie, którą zezwolono gminie miasta Brody na pobór myta kopytkowego w obrębie gminy.

W połowie roku zeszłego doniosłem wam, że Wydział krajowy poruszył wobec rządu sprawę założenia w Krakowie oddzielnej szkoły górniczej i hutniczej. Wydział krajowy podniósł wówczas, iż od lat dwudziestu górnictwo kraju naszego znacznie się rozwinęło, gdyż do kopalń węgla kamiennego, rudy cynkowej, siarki i soli, przybyły u podnóża całego łańcucha Karpat kopalnie nafty i wosku ziemnego i dla bardzo wielu przedsiębiorstw brakuje uzdolnionych kierowników. Powszechnem też jest mniemanie, że górnictwo nasze nie podnosi się odpowiednio do zasobów kraju dla braku ukwalifikowanych kierowników i że akademie w Leoben i Przibram dostarczyć nam ich nie mogą z powodu znacznych kosztów, z jakiemi studya w tych zakładach są dla uczniów z naszego kraju pochodzących połączone.

Wydział kraj. zwrócił tedy uwagę rządu, iż potrzeba urządzenia odrębnej szkoły górniczej i hutniczej w naszym kraju staje się naglącą wskutek zwiększenia się produkcyi mineralnej kraju i ilości zatrudnionych w tym przemyśle robotników, następnie wskutek rozpowszechnionego używania machin i wydoskonalonych przyrządów i wobec ciągłej potrzeby technicznego postępu dla dotrzymania kroku konkurencyi zagranicznej.

W tej sprawie nadeszła obecnie odpowiedź od rządu. Wydział krajowy, jak to wyżej wspomniałem, motywował między innemi swoje żądanie założenia szkoły górniczej w Krakowie, ciągłym wzrostem przemysłu górniczego w naszym kraju. Owóż p. minister rolnictwa uznał motyw ten tylko o tyle trafny, o ile odnosi się do górnictwa naftowego, inne bowiem gałęzie przemysłu górniczego w naszym kraju, — zdaniem p. ministra — nietylko nie wykazują według zapisków statystycznych znaczniejszego rozwoju, ale nawet częściowo mogą zaznaczyć upadek. W tych warunkach może być co najwyżej mowa o większej potrzebie urzędników technicznych dla górnictwa naftowego. Dla wykształcenia zaś tychże, wystarczy, — zdaniem p. ministra — projektowane urządzenie docentur specyalnych w szkole politechnicznej we Lwowie. Potrzeba zaś urzędników, w kierunku montanistycznym zupełnie wykształconych dla Galicyi, nie zwiększyła się, jak o tem świadczy dość stała frekwencya słuchaczów z Galicyi w obu akademiach górniczych w Leoben i Przibram. Minister rolnictwa podniósł dalej, że gdyby się może nawet wskutek założenia wyższego zakładu naukowego montanistycznego w kraju podniosła nieco ilość frekwentantów górnictwa, to przecież nie możnaby się spodziewać tak znacznej frekwencyi, izby dały się usprawiedliwić znaczne koszta, połączone z urządzeniem samoistnej wyższej szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie.

P. minister oświadczył zatem, iż wobec tych powodów, przemawiających przeciw założeniu samoistnej szkoły górniczej i hutniczej dla Galicyi, nie może uwzględnić żądania Wydziału krajowego.

Wystawa projektów na teatr krakowski.

Z wielką ciekawością i zajęciem odwiedzają mieszkańcy naszego grodu otwartą od soboty wystawę 4 projektów na teatr w Krakowie.

Zanim przystąpimy do zdania sprawy z prac nadesłanych na konkurs, musimy przypomnieć dotychczasowy przebieg sprawy i bliżej określić warunki, w jakich wyrok sądu konkursowego obecnie wydanym został.

Po werdykcie jury, wydanym w pierwszym ogólnym konkursie, Rada miasta wezwała 4 miejscowe siły architektoniczne do ścisłego konkursu na plany teatru, by tym sposobem dojść do planu, na podstawie którego możnaby przystąpić do wykonania budowy. Ponieważ dla tego konkursu Rada miejska uchwaliła nowy program, nieco odmienny od pierwszego, a nadto ściślejszy, bo podający dokładnie wymiary pewnych przestrzeni i wiele innych szczegółów, przeto też nad pracami, dostarczonemi przez architektów, wypada się dłużej i obszerniej zastanowić.

Jury wydała już swe orzeczenie, że żadnego z projektów, tak jak są, nie może zalecić do wykonania, że jednak zaleca projekt pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego, jako najwięcej zbliżony do programu i najmniej zmian wymagający.

To surowe orzeczenie, które niezawodnie wielu nie zadowolniło, dowodzi bardzo ścisłego badania wszystkich projektów — koniecznego zresztą ze względu na ostateczną fazę całej sprawy.

Zadanie, o które chodziło, jest wogóle ze wszech miar trudnem, wchodzą w nie bowiem tak rozliczne i nieraz sprzecznej natury warunki, że nareszcie, jak we wszystkich dziełach ludzkich, zbliżenie się do dobrego uważać należy za osiągnięcie celu; wszak każdy z czytelników naszych niezawodnie wiele widział teatrów, a przyznać nam musi, że każdemu prawie potrafi uczynić zarzut, czy to pod względem praktycznym, czy estetycznym. Nowocześni budowniczowie teatrów są nadto skrępowani przepisami bardzo ostremi, mającemi na celu takie założenie teatru, by funkcyonował bez wielkiego aparatu pomocy ludzkiej, że tak powiemy automatycznie.

To automatyczne funkcyonowanie ma mieć zastosowanie głównie na wypadek popłochu, podczas którego nie można liczyć na dopisanie czy to pewnych przyrządów ochronnych, czy też na należyte i w właściwym czasie puszczenie ich w ruch.

Doświadczenia, poczynione w tym względzie, spowodowały wydanie tych przepisów ścisłych, które powstały z ogólnych postulatów, jakie po pamiętnym pożarze Ringteatru komisya, złożona z pierwszorzędnych architektów w Wiedniu, rządowi przedłożyła.

Postulata te odnosiły się do układu wewnętrznego, ze względu na wygodę i bezpieczeństwo publiczności, i ten układ komisya uznawała niezawodnie za najważniejszy w tem zadaniu.

Wypływa też z tego jasno, że rdzeń dobrego teatru spoczywa w jego wewnętrznym układzie.

Poczyniwszy powyższe uwagi, będziemy się starali dać teraz czytelnikowi obraz prac na konkurs złożonych; uczynimy to sposobem syntetycznym, porównując między sobą poszczególne części budynku, jak one się w różnych projektach przedstawiają.

Tu już nadmienić musimy, że rozkład wewnętrzny w projektach pp. Odrzywolskiego, Stryjeńskiego i Ekielskiego, i Zaremby jest prawie identyczny, a odróżnia się pod tym względem jedynie projekt p. Zawiejskiego.

Ta asocyacya pomysłów w trzech projektach jest uderzającą, ale dowodzi zarazem, że wszyscy trzej autorowie takie rozwiązanie uważali za najlepsze; — słusznie też, zdaniem naszem, postąpili pp. Odrzywolski i Zaremba, odstępując od układu, jaki mieli w projektach na pierwszy konkurs nadesłanych, a natomiast zastosowali układ, zaprojektowany w pierwotnych planach przez pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego. Układ ten polega na stworzeniu, że tak powiemy, 2 westybulów, koło których ugrupowane są po każdej stronie 3 klatki schodowe dla I-go, II-go i III-go piętra.

Nie możemy tu pominąć uwagi, że klatki schodowe w projektach pp. Odrzywolskiego i Zaremby wydają się nam za szczupłe, zwłaszcza dla II-go i III-go piętra, i że nasuwa się obawa, czy byłyby wygodne.

Nie da się zaprzeczyć, że powyższy sposób rozwiązania prosty i jasny czyni tę część budynku przejrzystą i naturalną, łatwą do oryentowania się publiczności przy wchodzeniu do teatru, a co najważniejsza łatwą do opróżnienia przy wychodzeniu, zwłaszcza z parteru, który tak znaczną część publiczności zajmuje.

Dekoracya westybulu, w którym się mieści kasa, w projektach p. Odrzywolskiego, niemniej pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego dobra, mniej korzystnie przedstawia się w projekcie p. Zaremby.

P. Zawiejski natomiast utrzymał pierwotny swój pomysł założenia centralnego klatki schodów na I piętro prowadzących, nie zrobił jednak, naszem zdaniem, dobrze, bo tego rodzaju rozwiązanie wymaga nieodzownie znacznie więcej miejsca, niż go w tym wypadku miał do dyspozycyi; — a jeżeli w pierwotnym projekcie rozwiązanie takie było możliwem, chociaż na mały teatr za kosztowne, to o dzisiejszym nie moglibyśmy tego powiedzieć. Wysunięcie pierwszego ramienia schodów, blisko do połowy westybulu, ścieśnia go niepotrzebnie, a korzystnego wrażenia nie może doznać wychodzący na I piętro, skoro po wyjściu na kilka pierwszych stopni prawie głową dotknąć może architrawu, rozpiętego między filarami westybulu. Na poparcie tego zarzutu, przypominamy tego rodzaju założenie w Operze wiedeńskiej, które, choć rozwiązane z poświęceniem znaczniejszej przestrzeni, zwłaszcza znacznej wysokości, jeszcze robi wrażenie ciasnoty i duszności.

Z opisanych poprzednio westybulów wchodzimy trzema dużemi otworami do korytarza okalającego widownię i pod tym względem trzej autorowie mają prawie identyczne rozwiązanie, — z tą jedynie różnicą, że w projekcie pp.: Stryjeńskiego i Ekielskiego korytarz ten przy wejściu jest znacznie szerszy, aniżeli w dwóch innych projektach, co w każdym razie jest korzystnem. — W projektach pp.: Odrzywolskiego, Stryjeńskiego i Ekielskiego obok korytarza po prawej i lewej stronie pomieszczone są w parterowych przybudówkach garderoby obszerne i dobrze rozłożone; p. Zaremba pomieścił garderoby w zakątkach korytarza i zdaniem naszem są one bezwarunkowo za małe, a nadto nieuniknioną byłaby stagnacya publiczności koło nich.

Z westybulu p. Zawiejskiego dwoma bocznemi wchodami dostajemy się do tegosamego korytarza, który atoli nie obiega w koło, jak w poprzednich, jest bowiem przerwany parterem, który przecina tę komunikacyę tak, że z prawej strony teatru na lewą można się dostać tylko przez westybul. Umieszczenie garderób zatrzymane jak w pierwotnym projekcie (w projektach pp.: Odrzywolskiego, oraz pp.: Stryjeńskiego i Ekielskiego obecnie zastósowane) odpowiednie; nie jesteśmy jedynie zwolennikami tak skomplikowanego i trochę przesadnie architektonicznego rozwiązania tych garderób i miejsc ustępowych; szkoda go, bo w tem miejscu mało kto nań zwróci uwagę.

Ilość miejsc w krzesłach i parterze, oraz w lożach we wszystkich projektach z małemi różnicami zastósowana do programu, a najściślej pod tym względem trzymał się programu p. Zawiejski.

Natomiast podział miejsc, urządzenie przejść między krzesłami, oraz wyjście między lożami, jakkolwiek podobne, najlepiej rozwiązane w projekcie pp.: Stryjeńskiego i Ekielskiego.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

— **Z Wiednia.** Buchalter znanej firmy wiedeńskiej Hugo Fuchs, Wilhelm Leiner, podniósłszy, z polecenia szefa, sumę 36.700 złr. w jednym z kantorów, miał te pieniądze złożyć w „Giro und Kassen-Verein.“ Tymczasem na kurytarzu budynku, w którym się mieści to towarzystwo, Leiner zemdlał i upadł. Odzyskawszy przytomność, spostrzegł z niemałem przerażeniem, że skradziono mu z kieszeni surduta 36.700 złr. Leiner odznaczał się zawsze niezwykłą rzetelnością i nieraz powierzano mu daleko znaczniejsze kwoty pieniężne. To też p. Fuchs był na tyle delikatnym, iż nie robił mu nawet żadnych wyrzutów, natomiast, za poradą swojego brata, umieścił w pismach ogłoszenie, w którem „rzetelnemu znalazcy“ ofiaruje w nagrodę 6700 złr., jeżeli zwróci mu resztę 30.000 złr. I doniesienie to odniosło skutek. Pan Fuchs przez pocztę w liście otrzymał 30.000 złr. Przedtem jednakże nieszczęśliwy buchalter Leiner, przeciw któremu oczywiście policya wdrożyła dochodzenie, nie mogąc przenieść na sobie hańbiącego podejrzenia, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na grobie pierwszej swej żony. Liczył on lat 57. Od dłuższego czasu cierpiał na kongestye, które też ostatecznie stały się powodem tragicznego zgonu. Policya zarządziła poszukiwania za owym „rzetelnym znalazcą,“ który spowodował śmierć niewinnego człowieka. Wypadek ten wywołał we Wiedniu ogromne wrażenie, a dzienniki miejscowe rozpisują się o tem bardzo szeroko.

— **Otrzymujemy** z Adryanopola następujące doniesienie: Dnia 19 Stycznia r. b. w Andryanopolu, w Turcyi Europejskiej, umarł wychodźca-polak z r. 1848, następnie oficer sułtańskich kozaków, a ostatecznie urzędnik przy kompanii wschodniej kolei żelaznej Jan Gryglaszewski. Zarząd wspomnianej kompanii w Adryanopolu zatrzymuje w depozycie pozostałe po zmarłym około 150 lirów tureckich (około 3000 franków) po które zgłosić się zechcą w ciągu roku prawni spadkobiercy zmarłego, który testamentu nie zostawił. Zmarły pochodził z Królestwa Polskiego; zdaje się z Lubelskiego lub z Podlaskiego. Uprasza się uprzejmie pisma polskie o powtórzenie powyższej wiadomości.

— **Cywilizacya w Japonii.** *Temps* podaje korespondencyę z Tokia, w której jest nadmienionem, że według zdania Japończyków wkrótce Japonia od Europy nic się nie będzie potrzebowała uczyć. Posiada ona koleje żelazne, statki parowe i inżynierów do ich budowy. Wynaleziony przez jednego z oficerów japońskich karabin szybkostrzałowy zaprowadzony jest w armii. Mundury żołnierzy nie pozostawiają nic do życzenia, noszą oni rosyjskie hełmy, niemieckie buty, francuskie płaszcze i włoskie galony. Szkolnictwo szeroko jest rozwinięte; pomyślano o wszelkich stanach i powołaniach. Jest 30,000 szkół ludowych, 76,000 nauczycieli i 3500 nauczycielek. Liczba uczniów wynosi dwa miliony, uczennic 800,000. Z ogólnych wydatków, wynoszących 310 milionów dolarów, przypada na szkolnictwo 8½ miliona. Dobre i złe urządzenia europejskie naśladowane są z troskliwą wiernością. W historyi ludzkości trudno znaleść tak szybkich przeobrażeń. Równie wyraźną, jak popęd do nowości, jest w Japończykach skłonność do ciągłych zmian.

Z miasta i kraju.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zostało zwołane na czwartek d. 6 b. m. Na porządku dziennym jest jedna tylko sprawa, mianowicie uchwalenie budżetu na r. 1890. Przy drzwiach zamkniętych traktowane być mają sprawy osobiste.

— **Archiwum akt dawnych** m. Krakowa, mieszczące się w gmachu po dawnej Kasie Oszczędności, objął z dniem dzisiejszym Dr St. Krzyżanowski. — Godziny urzędowe dla publiczności codziennie od 3—5 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

— **Wenta tegoroczna** przyniosła w ogóle 3006 złr. Z tych odciągając koszta różne, i tak: urządzenie sali, opał, gaz, druki i kupna razem 124 złr., muzyka 30 złr., Pannom ekonomkom na ich wydział 300 złr., razem 454 złr., dla Tow. Pań św. Wincentego à Paulo pozostaje czystego 2552 złr., ekonomki 300 złr., razem 2852 złr.

Za współudział łaskawej publiczności i ofiarność pp. kupców w imieniu ubogich i chorych składamy serdeczne dzięki.

Prezesowa
Zofia hr. Wodzicka.

— **Bilety** na bal, odbyć się mający na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831 w dniu jutrzejszym (5go b. m.), sprzedawane będą w hotelu Saskim L. 16 i w biurze przy ul. Gołębiej jutro (we środę) przez cały dzień.

— **Karnety tegoroczne balu akademickiego** są oryginalne, gustowne i kosztowne. Całość jest miniaturą dyplomu, jaki otrzymują doktorowie wszystkich wydziałów uniwersytetu. Zamiast zwyczajniejszej puszki blaszanej jest naśladowaną druga forma puszki pluszowej, bogato w mosiężne ozdoby okuta. Z tej to puszki wysuwa się karta pergaminowa kształtu i formatu prawdziwego dyplomu, z tą tylko różnicą od dyplomu rzeczywistego, iż zamiast słów dekretu (nos rector et decanus itd.) znajdują się na niej po jednej stronie ślicznej roboty litograficznej (p. Salba) winieta symboliczna balu akad., z drugiej plan i przekrój domu akademickiego, wykonane w miniaturze podług rysunku technicznego.

Właściwy karnet spoczywa w puszce od pieczęci dyplomowej, imitując pieczęć naszego uniwersytetu, wyobrażającą św. Stanisława do złudzenia.

Na pochwałę naszych pp. przemysłowów nadmienić należy, iż cały karnet z wyjątkiem okuć i puszki mosiężnej, które dla swej precyzyjności w kraju wykonane być nie mogły, lecz w Wiedniu, wykonanym został w pracowni p. Jahody, introligatora krakowskiego. Nie wątpimy, iż karnet tegoroczny balu akademickiego będzie bardzo miłym i trwałym upominkiem dla Pań, które w balu udział wezmą.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W *Nowej Reformie* z d. 1 b. m. ogłoszono sprawozdanie z wiecu akademickiego, zawierające kilka mylnych szczegółów, które niniejszem prostujemy. — Obecnych na wiecu mogło być najwyżej 500 akademików, a zatem mniej niż połowa uczniów uniwersytetu. Przy głosowaniu oświadczyło się rzeczywiście 17 tylko przeciw wnioskowi wysłania do senatu deputacyi z prośbą o ustąpienie rektora, pominięto jednak tę okoliczność, że przed głosowaniem klub „Łączność“ (wówczas 110 członków liczący) założył protest z powodu stronniczości prezydyum w prowadzeniu obrad, a nadto do stu akademików z poza klubu podpisami swemi zaprotestowało przeciw prawomocności uchwał.

Kraków, d. 3 lutego.

Za klub „Łączność“:
M. S. Grzybowski. *Adam Rozwadowski.*
Ernest Dejches.

— **Ślizgawki,** których trzy mamy w mieście, cieszą się w tym roku nadzwyczaj licznem uczęszczaniem. Mróz, jaki obecnie zawitał, wzmocnił szyby lodowe, więc zwolennicy ślizgawki korzystają z ostatnich chwil mroźnej pogody, by użyć przyjemnej rozrywki. Podajemy też do ich wiadomości, że tak na ślizgawce obok ogrodu Botanicznego, jak w Parku krakowskim przygrywać będą jutro muzyki wojskowe. W parku od godz. 2—5½ po południu; obok ogrodu botanicznego od godz. 3—6. Trzecia ślizgawka dla kół wojskowych istnieje za wałami, idąc od ulicy Wolskiej na Błonia.

— **Doroczne walne zgromadzenie** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych połączonych powiatów Chrzanowskiego i Krakowskiego odbędzie się w Krakowie d. 23go lutego b. r. t. j. w niedzielę o godzinie 2 po południu w domu pod L. 2 przy placu św. Ducha, na które wydział swoich członków zaprasza. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły 1889, wybory członków do wydziału tudzież delegata do Rady nadzorczej i tegoż zastępcy na następne trzechlecie — wnioski członków.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Ostapkowce, w powiecie kołomyjskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Jasło.** Bal na korzyść weteranów z r. 1831, który się tu odbędzie w dniu 8 b. m., żywo zainteresował nietylko bliższą okolicę, lecz także odbił się głośnem echem w sąsiednich i dalszych powiatach, zkąd napływają do komitetu liczne zapytania z zapowiedzią uczestnictwa wybitnych w powiecie i kraju osobistości. Powodzenie balu jest zapewnione, dzięki protektoratowi tych dam, które raczyły przyjąć godność gospodyń, a to: pp. Władysławowa hr. Bobrowska, Prosperowa hr. Zborowska, Antoniowa L-i

sowiecka, Szczęsnowa Włodkowa, Edwardowa Dzwonkowska, z hr. Bukowskich Kotarska, Klemensowa Sienkiewiczowa, Adolfowa Podwinowa, Romanowa Gabryszewska, Antoniowa Suchankowa, Franciszkowa Prokopowiczowa, Władysławowa Węgrzyńska, Apolinarowa Przyłęcka, Janowa z hr. Drohojowskich Biesiadecka, Romanowa Adamska. Gospodarzami będą pp.: Stanisław Kotarski, August Gorajski, major Rogoyski, Przyłęcki, Edward Miłkowski, Józef Wiktor, Stanisław Fihauser, Podwin Adolf, Sienkiewicz Klemens, Gabryszewski Roman, Suchanek Antoni, Przyłęcki Apolinary, Kosterkiewicz Aleksander, Dr Jan Biesiadecki. Skład komitetu: Prezes: Antoni Lisowiecki, sekretarz Antoni Mravencics, członkowie: Władysław hr. Bobrowski, Ludwin Dzianott, Franciszek Prokopowicz, Alojzy Metzger, Stanisław Kosiński, Sydon Lozet, hr. Bobrowski z Brnia, Tadeusz Bobrzyński, Dr Gaszyński, Romuald Palch, Władysław Węgrzyński, Dr Wojnarowski, Leichamschcider, Friedberg, Dr Wiediger, Czerny. Komitet rozesłał kilkaset zaproszeń. Osoby, których zaproszenia nie doszły, raczą się zgłosić do sekretarza komitetu.

— **Ze Lwowa.** Arcyksiążę Leopold, major 11 pułku artyleryi, przybył tu w sobotę na stały pobyt. Na dworcu powitał Arcyksięcia namiestnik hr. Badeni w asystencyi pp.: dyr. kolei Sladkowskiego i dyrektora policyi Krzaczkowskiego. Tymczasowo zamieszkał arcyksiążę w hotelu George'a — poczem przeprowadzi się do kamienicy p. Jandy.

Dwa śluby odbędą się w bieżącym miesiącu. D. 10 bm. w kościele archikatedralnym ślub hrabianki Dzieduszyckiej, córki Stanisława hr. Dzieduszyckiego, z hr. Komorowskim. Dnia 15 bm. zaś odbędzie się ślub Zofii hrabianki Tarnowskiej, córki JE. Marszałka krajowego, z hr. Stanisławem Siemieńskim Lewickim.

Bal prawników, który się odbył przedwczoraj w sali Kasyna miejskiego, powiódł się wcale dobrze. Do pierwszego kadryla stanęło 70 par. Na bal przybył p. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, komenderujący jenerał ks. Windischgraetz z żoną, prezydent Simonowicz z żoną i wielu innych. Bawiono się wesoło do godziny 5 rano.

Obywatelski komitet centralny ratunkowy odbył w sobotę wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta p. E. Mochnackiego. Postanowiono wydać odezwę do całego kraju i poruczono to komisyi redakcyjnej, do której weszli pp.: Bełza, Hirszberg, Romańczuk, Starkel i Wilczyński. Następnie na wniosek p. J. Starkla podzielił się cały komitet na trzy sekcye: finansową miejscową, organizacyjną czyli finansową zamiejscową i rozdawniczą oraz prowiantową. Uchwalono także na wniosek pp. Starkla i hr. Skarbką zaprosić panie do komitetu i w tym celu wysłać zaproszenia do Towarzystwa oszczędności kobiet, Towarzystwa miłosierdzia i Towarzystwa św. Salomei. Odezwa do kraju wraz z listami wkładkowemi ma być już dziś rozesłaną. Namiestnictwo, reskryptem z d. 1 b. m. l. 1052/pr. udzieliło już pozwolenie na zbieranie składek w całym kraju — z wykluczeniem jednakże kwestowania po domach.— Zaraz na sobotniem posiedzeniu złożono hojne datki, między innemi p. Horowitz Samuel 200 złr., p. Jakób Stroh 150 złr., Dr Stella Sawicki 50 złr. itd.

Nekrologia.

Dr Stanisław Smietana, starszy lekarz obrony krajowej, zmarł tu d. 3 b. m., przeżywszy lat 30.

Władysław Jędrzejowicz, jak już donieśliśmy, zmarł na łonie rodziny, opatrzony pociechami religii, w sobotę w Wiedniu po długiej chorobie. — Czuwała nad nim do końca siostra Antoniowa Popielowa wraz z mężem. Brat Adam, wstrzymany obowiązkami członka Wydziału krajowego — przybył w kilka godzin po katastrofie. Wczoraj w kościele Augustyanów liczne grono krewnych i przyjaciół oddało ostatnią usługę zmarłemu, poczem przewieziono ciało na dworzec kolei północnej, a ztamtąd do Staromieście.

Władysław Jędrzejowicz, syn znanego, szanowanego i zasłużonego obywatela, właściciela Zaczernia, członek rodziny zacnej, a dla kraju użytecznej, nie brał udziału w sprawach publicznych, ale na wszelkie zawołanie uczciwe był gotów ofiarą osoby i mienia służyć dobru ogólnemu, wedle ustalonych, zdrowych, a w rodzinie własnej panujących przekonań zachowawczych i katolickich. Związki rodzinne cenił wysoko i umiał im być wiernym serdecznie. Miły, dobrego wychowania, towarzyski, licznych miał a prawdziwych przyjaciół i przez nich był zawsze prawdziwie cenionym tak w krakowskich, jak wiedeńskich kołach towarzyskich. W stosunkach z ludźmi pewny i niezmienny zasługuje na szczery żal i dobre z ich strony wspomnienie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 6go: *Wesele Figara* czyli *Szalony dzień*, komedya w 5 aktach, Beaumarchais'go.

W sobotę 8go: Po raz 1-szy: *Dla świętej ziemi*, sztuka ludowa, ze śpiewami, w 5 aktach, przez Sewera, z muzyką A. S.

— Dnia 3go lutego pogoda; termom. od —12·8 doszedł do +0·5 C. — Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 752·2 mm., term. —6·0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę dnia 5go lutego: ś. Agaty p. m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W krakowskim klubie malarzy i rzeźbiarzy w d. 22 z. m. rozpoczęły się wykłady historyi sztuki.

W ciągu postu wygłoszą odczyty na rzecz Biblioteki słuchaczów prawa na uniwersytecie krakowskim: prof. Dr Kazimierz Morawski „O Tyberyuszu" (dwie prelekcye); Dr Bronisław Dembiński „O pesymizmie;" prof. Dr Józef Milewski „O kwestyi socyalnej;" prof. Dr Edmund Krzymuski „O hypnotyzmie wobec prawa karnego." Nadto może — chociaż jeszcze rzecz jest wątpliwą — przemawiać będą na tenże sam cel z katedry w sali Rady miejskiej: prof. Dr Leon Blumenstok (treść prelekcyi dotąd nieznana), oraz Zygmunt Sarnecki „O Józefie Blizińskim i jego komedyach."

„Swiata" zeszyt z 1 Lutego mieści ładne winiety Romana Kochanowskiego i Stanisława Tondosa; ilustracye Stanisława Radziejowskiego, Kozakiewicza, Jana Chełmińskiego, Stefana Bakałowicza, Tadeusza Rybkowskiego i Włodzimierza Tetmajera. W części literackiej spotykamy prace ś. p. Waleryi Soleckiej, Józefy hr. Reyowej, Dra Antoniego J. i innych, w dodatkach dwa utwory powieściowe. Wielką ozdobę zeszytu stanowi utwór muzyczny, pieśń Galla p. t. Ninetta.

P. Bolesław Woysym Antoniewicz, buchalter Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu oraz nauczyciel krakowskiej szkoły handlowej, pomnożył tak szczupłą niestety liczbę polskich dzieł handlowych, wydaniem pierwszej części Podręcznika do nauki buchalteryi. Pierwsza ta część obejmuje tylko „Dokumenta handlowe," przedstawione teoretycznie i uzupełnione wzorami; nie dotyczy ona ściśle samej nauki buchalteryi, podaje jednak wiadomości niezaprzeczenie przydatne każdemu w handlu zatrudnionemu, a konieczne zajmującym się rachunkowością kupiecką. Szczególnie dział o warantach nabiera pewnej cechy aktualności wobec otwarcia magazynów krajowych w Krakowie. Żałujemy tylko, że nie znajdujemy wzorów warantów, ale autor pominął je zapewne dlatego, że w praktyce ich u nas jeszcze nie napotkał. Styl książki jest poprawny i jasny, dla każdego przystępny, podział jej łatwy do objęcia, co niezawodnie czyni tę książkę odpowiednią dla nauki szkolnej, a bardzo pożyteczną dla ludzi zawodowych, którzy sami pragną się zaznajomić z przedmiotem. Spodziewać się należy, że autor pośpieszy z wydaniem dalszych części, które zapowiada i życzymy mu powodzenia w tej pracy.

August Goetze.

„Biblioteka warszawska" obchodzi w roku bieżącym pięćdziesiątą rocznicę swego założenia. Pierwszy zeszyt ukazał się na widok publiczny w d. 1 stycznia 1841. Obfity materyał, mieszczący się w 600 zeszytach tego poważnego czasopisma, wykazany ma być w specyalnym skorowidzu, którego spisania podjął się Karol Estreicher.

Dział ekonomiczny.

Zaraza bydła. Rząd krajowy w Solnogrodzie (Salzburgu) rozporządził z powodu wprowadzania w najnowszym czasie bydła węgierskiego wprost do Solnogrodu, a gdy także zamierzonem jest wprowadzanie bydła rogatego wprost z Galicyi, przeto rozciągnięto przepisy o zarazie także na transporty przywozu bydła z Czech i wiedeńskiego targu (St. Marx) do Solnogrodu, także na transporty bydła rogatego, owiec i kóz, przybywające wprost z Węgier lub Galicyi.

Dozwolonym jest przeto bezpośredni przywóz zwierząt rzeźnych z miejsc wolnych od zarazy w Węgrzech i Galicyi tylko przez Salzburskie stacye kolejowe, w Solnogrodzie: Hallein, St. Johann u. P. i Zell am See na bezzwłoczną rzeź w tych miejscach przeznaczone; przywóz zaś bydła rogatego, owiec i kóz do innego użytku lub handlu jest całkowicie wzbroniony.

Przekroczenia tego zarządzenia będą karane.

Z przemysłu tkackiego. Jak wiadomo, powstało w grudniu z. r. przez połączenie lwowskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu z grupą krośnieńską I-sze galicyjskie Towarzystwo dla przemysłu tkackiego w Krośnie. Prezesem spółki jest p. August Gorajski, zastępcą prezesa p. Baldwin Ramult ze Lwowa. Oprócz własnego kapitału w udziałach członków posiada Towarzystwo promesę subwencyi na 25.000 złr. z krajowego funduszu przemysłowego, a dalszych 25.000 złr. 3% pożyczki w celu urządzenia zakładu blichu i apretury, bez której nasz domowy przemysł tkacki nie może się rozwinąć. Pora zimowa nie dozwala dotąd rozpoczynać budowy fabryki. Tymczasem udał się jednak p. Ramult do Żyrardowa pod Warszawą, gdzie istnieje jedna z największych fabryk wyrobów płóciennych w Europie, ażeby poznać tamtejsze urządzenia i skorzystać z doświadczeń tam zebranych. Towarzystwo rozwinęło już na razie wyrób płócien nieblichowanych. Zapasy świeżej przędzy, rozdane w Korczynie, zapewniły zarobek licznym tkaczom i wywarły zbawienny skutek przez wzbudzenie zaufania do Towarzystwa. To też wielu miejscowych tkaczy przystępuje do spółki pomimo podwyższenia udziału do kwoty 500 złr.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 4 lutego.

Konjunktury handlu zbożowego nie ulegają żadnym prawie zmianom, ponieważ zapasy zboża okazują się dostateczne na zaspokojenie potrzeb bieżących.

Wobec tego ceny trzymają się dobrze i odbyt jest ustalony, lecz transakcye obracają się w ciasnych granicach, gdyż ani dowozy nie wzmagają się znacznie, ani zapotrzebowanie nie staje się naglącem.

Płacono za pszenicę białą od 9·40 do 9·80 złr., za czerwoną od 9·50 do 9·85 złr., za żółtą od 9·40 do 9·75 złr.; za żyto od 8·50 do 8·70 złr.; za jęczmień browarny od 7·50 do 8·60 złr.; na paszę od 7·— do 7·25 złr.; za owies od 8·— do 8·50 złr.;— groch od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 27 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 837, węgierskich 2428, niemieckich 1114. Razem 4379 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 48, 52, do 55 złr.; — węgierskie stajenne 50, 54, 56 do 58 złr.; niemieckie 50, 54, 58, do 60 za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 4 lutego. Dziś rano rozpoczęły się pod przewodnictwem Piotra Grossa obrady zaproszonych przez lwowskie Towarzystwo gospodarcze delegatów dla zastanowienia się nad akcyą ratunkową. Na 99 zaproszonych przybyło zaledwie 33 delegatów. W ożywionej dyskusyi okazało się jednak, że przeważna część zebranych nie miała dokładnych dat co do rozmiaru klęski ze swych powiatów. Poszczególni mówcy przyznawali jednak, że w pierwszej chwili zapatrywano się w nazbyt czarnych kolorach na stan rzeczy i dlatego ich daty nie zgadzały się z datami przez rząd zebranemi. Treścią przemówień było wykazanie potrzeby żądania dalszej pomocy od rządu, opustu podatkowego, soli dla bydła; nadto wyrażono przekonanie, iż akcyą ratunkową powinni być objęci tak właściciele ziemscy i dzierżawcy, jak i włościanie.

Na wniosek Władysława Koziebrodzkiego wybrano komisyę, która ma zebrać deklaracye delegatów co do potrzeb dalszej akcyi i przedstawić zgromadzeniu stosowne wnioski. Wnioskodawca domagał się wysłania deputacyi do ministerstwa, do Koła polskiego i do Namiestnika i żądania dalszej pomocy.

Wiedeń 4 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Koło polskie po długich rozprawach powzięło prawie jednomyślnie następującą uchwałę:

Koło polskie uważa ugodę zawartą pomiędzy Czechami a Niemcami w Czechach za fakt pożądany, sądząc, że fakt ten przyczyni się do umożliwienia wewnętrznego rozwoju królestwa czeskiego, a zarazem do wzmocnienia potęgi monarchii austryacko-węgierskiej.

Czyniąc to, Koło polskie jest przekonane, że w dalszym biegu prac parlamentarnych ułatwi się rozwój autonomii królestw i krajów monarchię składających, a także spełnienie postulatów ekonomicznych i administracyjnych naszego kraju.

Londyn 4 lutego. Wschodnio-afrykańskie Towarzystwo gorliwie zajmuje się przygotowaniami w celu stałego osiedlenia się w opróżnionem niedawno przez Portugalczyków terytoryum, położonem między morzem a jeziorem Nyassa. Towarzystwo organizuje małą armię, która wprawdzie będzie się tylko nazywała „konną policyą", lecz pozostawać będzie pod dowództwem oficerów angielskich.

Na wiosnę b. r. uda się kapitan Cameron, oficer marynarki angielskiej na czele ekspedycyi do Afryki południowej, gdzie się zajmie budową ufortyfikowanych stacyj między angielskiemi koloniami na Przylądku dobrej nadziei, a jeziorami leżącemi w głębi kraju.

Petersburg 4 lutego. Kilku członków rodziny cesarskiej niebawem otrzyma awans w wojsku. Następca tronu zamianowanym zostanie komendantem szwadronu huzarów gwardyi; w. ks. Paweł Aleksandrowicz, komendantem pułku huzarów; w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, komendantem brygady artyleryi. Synowie w. ks. Konstantego Mikołajewicza, Konstanty i Dymitr, prawdopodobnie ustąpią z zajmowanych dotychczas stanowisk komendantów pułków.

Belgrad 4 lutego. Baron de Resens, poseł belgijski przy tutejszym dworze, ustąpił ze swego stanowiska z powodu nadwątlonego zdrowia. Na opróżnione po nim miejsce zamianowanym został radca legacyjny przy poselstwie belgijskiem w Paryżu, hr. Errembault de Dudzeele.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 lutego. W klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej referował Plener o wynikach wiedeńskich konferencyj ugodowych. Mówca szczegółowo wyjaśniał pojedyncze punkta ugody, motywował je, dokładnie przedstawiając stosunki Czech i występował przeciw wątpliwościom, które pewne glosy wzbudziły w opinii publicznej. Nastąpiła potem dłuższa dyskusya, w której wyrażono zadowolenie z powodu sukcesów, osiągniętych przez Niemców czeskich, tudzież oświadczono, iż ugodę uzasadniają głównie stosunkami czeskiemi. Następnie wyrażono oczekiwanie, iż ustalenie i wzmocnienie Niemców w Czechach nie przeminie bez wpływu na resztę Niemców. W końcu zaznaczono, iż stronnictwo na razie powinno zająć stanowisko wyczekujące.

Wiedeń 4 lutego. Jeneralne zebranie austro-węgierskiego banku przyjęło bez dyskusyi sprawozdanie roczne, oraz uchwaliło podział znanego zysku czystego za rok 1889.

Sprawozdanie wykazuje, iż ogólne stosunki ekonomiczne monarchii ukształtowały się bardziej pomyślnie; pod względem przemysłu i handlu odbywał się bardziej ożywiony ruch. W końcu roku portfel eskontowy był większy o 11 milionów, a pożyczki wzrosły o $5^4/_{10}$ milionów złr. w porównaniu z poprzednim rokiem. Obrót żyrowy zwiększył się o 817 milionów. Pożyczki hipoteczne wynosiły $111^4/_{10}$ milionów złr., i osiągnęły najwyższą dotychczas sumę. Stan zysków rocznych w porównaniu z poprzednim rokiem wzrósł w eskoncie o 388,000 złr., a w portfelu wekslowym o 135,000 złr.

Praga 4 lutego. Zebranie delegowanych od robotników z hut szklanych w Nachan, w którem interweniowali reprezentanci rządu, zażądało zniesienia maszyny do rozbijania szkła. Jutro wyjedzie do Wiednia deputacya przemysłowców szklanych, aby wystarać się o pomoc rządu. Całe terytoryum, w którem panuje bezrobocie, zajęte zostało przez wojsko.

Buda-Peszt 4 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, oświadczył minister sprawiedliwości imieniem całego gabinetu, iż rząd jeszcze przed zamknięciem sesyi przedłoży projekt do ustawy w celu zapobieżenia nadużyciom przy wyborach.

Buda-Peszt 4 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister Fejervary projekty do zmian mających się zaprowadzić w ustawie obrony krajowej. W paragrafie 2, zawierającym postanowienie, iż wojska obrony krajowej mają być używane także po za granicami kraju, dodany ma być wyraz „wyjątkowo." Obok innych, mniej ważnych zmian, zostaje postanowionem, iż w czasie pokoju wojska obrony krajowej mają liczyć: 28 pułków piechoty z 94 batalionami i 16 pułków huzarów z 60 szwadronami. W czasie wojny mają być wystawione potrzebne uzupełniające wojska sztabowe. Prócz tego bataliony i szwadrony obrony krajowej mogą być pomnażane na postanowionych z góry warunkach.

Berlin 4 lutego. Na posiedzeniu Izby poselskiej oświadczył minister skarbu Scholz podczas dyskusyi nad bezpośredniemi podatkami, iż dalej nie może w imieniu rządu uczestniczyć w dyskusyi, a mianowicie nie może bardziej szczegółowo wyjaśnić danego już raz oświadczenia w sprawie przygotowywanej reformy podatkowej. Mowca zaznaczył, iż kwestya czy reforma podatkowa odbywa się w związku z reformą ordynacyi gmin wiejskich, praktycznie nie jest na razie ważną. Starania zaś, robione celem zniewolenia członków rządu do przedwczesnych oświadczeń, muszą spełznąć na niczem.

Paryż 4 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych podczas dyskusyi nad wyborem Calvinhac'a z Tuluzy obwiniał konserwatywny Prévost de Launnay komitet wyborczy w Tuluzie o fałszerstwo. Constans bronił mera i prefekta, przyczem oświadczył, iż wniesiona skarga jest zbyt gołosłowną. Dyskusyę nad tym przedmiotem odroczono do soboty.

Komisya celna przesluchała wielkich producentów spirytusu, którzy się oświadczyli przeciw zaprowadzeniu cła na kukurydzę.

Paryż 4 lutego. Ambasador Menabrea odwiedził ministra Spullera i dziękował temuż za słowa, poświęcone stosunkom włosko-francuskim, a wygłoszone podczas uroczystości pogrzebu ambasadora Marianiego.

Ks. Leuchtenbergski złożył wizytę Carnotowi z polecenia w. ks. Mikołaja. Jutro prezydent Rzeczypospolitej odwiedzi w. księcia.

Paryż 4 lutego. *Républ. Française* podaje artykuł, w którym oświadcza, iż wspólność interesów Rosyi i Francyi jest wprawdzie jednym z głównych czynników polityki europejskiej, lecz zarówno narody jak i indywidua nie mogą się obchodzić bez pewnego rodzaju ambicyi. Są dzisiaj ludzie, którzy ze zbyt wielkim zapałem rzucają się Rosyi na szyję. Postępowanie takie wykazuje brak godności i zręczności. Jedyną polityką jest mieć wiele karabinów lebelowskich i wielu energicznych żołnierzy, reszta wytworzy się sama przez się.

La Presse ogłasza list Boulangera do Laissanta. Boulanger dziękuje za ostatni bankiet i wyraża ufność swą w wybory, mające się odbyć dnia 16 lutego.

Minister finansów zakomunikował Izbie wynik administracyi finansowej za rok 1889. Dochody wynosiły 3,071, a wydatki 3,107 milionów franków. Przedstawia się zatem niedobór w kwocie 36 milionów. Wpływy z bezpośrednich podatków i należytości w r. 1889 przewyższyły o 22 miliony preliminowaną w budżecie kwotę.

Rzym 4 lutego. W otwartej ponownie Izbie deputowanych wniesiono liczne interpelacye, a między temi w sprawie organizacyi kolonii afrykańskiej, akcyi wojskowej w Abisynii, zajść na uniwersytetach, a szczególnie w Neapolu. Crispi przyjął wszystkie interpelacye. Sprawę zajść uniwersyteckich naznaczono na czwartkowe posiedzenie, na inne zaś interpelacye odpowie ministerprezydent w sobotę. Wniosek radykalnego Luigi Ferrari, dotyczący wydania dekretu w sprawie utworzenia kolonii nad morzem Czerwonem, omówiony zostanie na życzenie Crispiego po interpelacyi w sprawie afrykańskiej.

Londyn 4 lutego. Parnell zaniechał procesu z dziennikiem *Times* o obrazę honoru i przyjął 5.000 funtów szterlingów odszkodowania zamiast 100 000, które początkowo żądał.

Bukareszt 4 lutego. Odpowiadając na posiedzeniu senatu na interpelacyę Aureliana w sprawie założenia rumuńskiego towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, oświadczył minister Marghiloman, iż uznaje pożytek takiego przedsiębiorstwa i że zawezwie zagranicznych kapitalistów do utworzenia subwencyonowanej kompanii, a w razie niepowodzenia zażąda od Izb kredytu na powyższy cel.

Na posiedzeniu Izby ganił jeneralny mowca większości sprawozdanie o akcie oskarżenia Bratiana. Radykalny Pano bronił sprawozdania i oświadczył, iż dzisiaj krytykuje się je, ponieważ zachowanie się grup parlamentarnych skutkiem interesów politycznych uległo zmianie.

Zofia 4 lutego. Prócz majora Panicy, zaaresztowano jeszcze sześć osób współwinnych za podburzający sposób wyrażania się o księciu i rządzie. Dochodzenie trwa dalej.

Rząd postanowił obniżyć podatek gminny od obcych towarów z 5% na 2%, począwszy od 1 (13) lutego br. Spodziewają się tutaj, iż Austro-Węgry, Włochy i Francya, które przeciw 5% podatkowi protestowały, będą zadowolone z obniżenia tegoż.

Od Administracyi „Czasu."

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadesłał B. hr. Tyszkiewicz 50 złr.

Na fundusz jubileuszowy Dra M. Jakubowskiego nadesłał B. hr. Tyszkiewicz 50 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	89	25
Renta austryac. srebrna „	89	30
Renta austryac. 4% złota	110	35
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102	—
Akcye Ban. Aus.-W.	933	—
„ kredytowe	324	75
Londyn	118	25
Napoleony	9	39
Dukaty	5	57
Marki	57	75
5% Renta węg. pap.	99	30
4% „ „ złota	103	70
Losy prem. węg.	137	—
Losy tureckie	36	70

	złr.	ct.
Anglobanki	167	40
Uniony	259	50
Bankvereiny	124	60
Akcye Länderbank.	240	60
„ kol. Kar. Lud.	188	50
„ „ lwowsko-czerniow.	236	—
„ „ połudn.	134	50
Elbethale	221	25
Nordbahny	2640	
Staatsbahny	220	—
Alpiny	106	90
Akcye tytoniowe	116	—
Ruble	129	25

Usposobienie giełdy: spokojne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 —	130 —
Marki niemieckie	57 25	58 25
20-to frankówka ważna	9 36	9 47
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 43
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	89 —	90 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	97 25	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 40	99 25
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 41 let.	94 25	95 25
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
Listy zastawne 4½% „ „ „ „	99 50	100 25
Listy zastawne 5% „ „ „ „	101 50	102 50
Listy zastawne 5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	105 —	106 —
Listy zastawne 5% „ „ „ „ niepr.	101 —	102 —
Listy zastawne 6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	98 —	— —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	57 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	50 50	52 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	187 —	189 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	235 —	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	294 —	305 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 25
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	20 —
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	15 —	16 —
Bazylika Budapeszt	8 —	9 —

Wiedeń 3 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_{10}$% Renta papierowa	89 45	89 65
$4^2/_{10}$% „ srebrna	89 45	89 65
4% Renta złota	110 45	110 65
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 20
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 25	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 25	141 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	176 75	177 25
„ „ 1864 „ 50 „	176 75	177 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 40	114 20
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 25	105 —
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	167 90	168 40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	325 75	326 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	350 25	350 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	242 —	242 50
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	939 —	942 —
Unionbank . . . . . 200 „	260 75	260 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	165 50	166 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	123 50	124 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	203 —	203 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2640	2650
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	188 50	189 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	161 25	161 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 50	236 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 75	201 25
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	219 25	219 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	134 —	134 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	195 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	191 50	192 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 —	118 —
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 70
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 50	99 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	101 60	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 25	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 15	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	105 60	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 70	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 30
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 80
„ „ Jarosław 300 „ „	99 25	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 50	83 30
„ nieopod. „ „	89 80	90 60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147 75	149 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 25	103 —
„ „ II Em. 200 „ „	101 60	102 40
„ Nordost. . . 300 „ „	100 80	101 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 60	122 20
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	142 75	143 50
„ Węgierskie . „ 100	136 75	137 25
„ Tureckie . . fr. 400	36 70	37 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe . . . . . „ 100	182 50	183 50
Insbruku . . . . . „ 20	26 —	26 50
Krakowskie . . . . „ 20	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 40	19 70
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 80
Rudolfa . . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . „ 42	— —	— —
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 37	9 39
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 79	11 84
Marki niemieckie za 100 marek	57 77	57 85
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 25

Lwów 3 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	298 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 60	102 60
4% „ „ „ „ „	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 40	94 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 35	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 3 lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 75
„ „ „ V „	— —	95 75
4% Listy likwidacyjne	— —	88 90
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 75
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 80

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 22.

Pierwszy, największy i najgłówniejszy w Austryi-Węgrzech

w Budapeszcie — w Belgradzie.

zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** rozsyła na żądanie darmo i opłatnie cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
(91-17-)

Jarzyny suszone izdebnickie
do gotowania rosołu
polecone
przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie
nabyć można po cenach bardzo przystępnych (366-1-10)
w AJENCYI dla ROLNIKÓW St. Mikuckiego
w Krakowie, w Spiskim Pałacu, Rynek gł.

Kucharz
żonaty, z małą rodziną, posiadający dobre świadectwa i polecenia, poszukuje posady od 1 kwietnia b. r. (365-1-4)
Adres: **Antoni Bednarczyk, Wielka Wieś,** poczta **Wojnicz.**

SKLEP z NYŻĄ,
świeżo urządzony, przy ulicy Floryańskiej L. 32, jest każdego czasu do wynajęcia. Bliższej informacyi udzieli stróż kamieniczny. (367-1-2)

Pokój frontowy z meblami
jest **zaraz** do wynajęcia, oraz można dostać **wikt domowy.** (294 1 6)
Tamże również **umieszczenie** przy rodzinie **dla panny lub wdowy.**
Ul. Wolska Nr. 17, na dole.

Nr. 475 L. J. ex 1890. (293-1-3)

Kundmachung.

Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs - Gegenständen aus Leder.

Um den Wünschen und Bestrebungen der Kleingewerbetreibenden entgegenzukommen, beabsichtigt das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung einen Theil des Bedarfes von Bekleidungs- und Ausrüstungs Gegenständen aus Leder, vorläufig versuchsweise für das Jahr 1891, durch **einzelne** Kleingewerbetreibende zu beschaffen.

Die gehörig instruirte und gestempelte Offerte haben bis längstens 30. Mai 1890, 12 Uhr Mittags, beim Ministerium für Landesvertheidigung direct einzulangen.

Die ausführliche Kundmachung enthält das Amtsblatt zur Wiener Zeitung vom 15. Jänner 1890, und werden die diesbezüglichen Auskünfte auch beim k. k. Landwehr-Commando zu Krakau ertheilt.

Krakau, am 1. Februar 1890.

Vom k. k. Landwehr-Commando zu Krakau.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
(333-1-39)

Minogi śledzie zwijane, sardynki, śledzie opiekane, wędzone piklingi, łososie, szproty, świeże kaczki, dziki, najlepszą wiejską kiełbasę rozsyła (324 2-4)
W. WENDLAND, handel ryb w **Szczecinie.**

SKŁAD kokosowych chodników i ROGOŻE OD BŁOTA.
F. KALIWODA *w WIEDNIU,*
Landstrasse, Hetzgasse Nr. 31, obok Sofien-Säle. (103-3-8)

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca
Listy X. Zygmunta Goliana.
Cena 1 złr. 50 ct., z przesyłką pocztową 1 złr. 70 ct. (238-3-5)

Biuro umieszczeń
Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej
koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo *w Krakowie przy ulicy Krupniczej L. 3,* poleca (2958 8-)
nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie oraz bony: Polki, Francuski, Niemki i na żądanie Angielki.

Grolicha
FLORAPUDR
najwspanialszy pudr
znakomicie przylegający, w Paryżu 1889 r. odznaczony złotym medalem państwowym, którymto zaszczytnym wynikiem żaden inny wyrób pochlubić się niemoże, poleca po 60 ct. i 1 złr. **J. Grolich w Bernie moraw.** Do nabycia w znaczniejszych handlach, w **Krakowie** w aptece **W. Redyka.** (230-3-10)

Fabryka smacznych holenderskich **likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY **W WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwracam uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.**
WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca i wielu innych europ. dworów.
Jedyna fabryka w Amsterdamie.
(17-5-12)

Piece Meidingerowskie
zwykłe i gustowne.



Regulacyjne piece do napełniania
od 5 złr. wzwyż.
Kaloryfery.
Centralne opalania.
Urządzenia wentylacyjne.
Trwałe wykonanie! — Tanie ceny!
Fabryka pieców Meidingerowskich
Aleksan. Herzog w Wiedniu
I., Graben, Bräunerstr. 6.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
(331-2-)

Maryazelskie
Krople Żołądkowe



Marka ochronna.

znakomicie działające **na wszelkiego rodzaju choroby żoładka.**

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach, żołądkowych, zgagach, żółtacce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. **Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent.** Główny skład w aptece **Karola Brady** w **Kromieryżu** (Kremsier) na Morawie w [illegible]

[illegible]enie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. **W dowód prawdziwości** tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzona **powyżej umieszczonym znakiem ochronym,** a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w **drukarni H. Guska w Kromieryżu** (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające.
Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na poboczną markę ochronną i podpis **aptekarza K. Brady** w Kromieryżu. **Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr.** Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w **opisie użycia** wymienione.

Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia

w KRAKOWIE u W. Redyka apt., Leona Rosnera apt., F. Gralewskiego apt., T. Krokiewicza aptek., F. Sobierajskiego apt., E. Stockmara apt., J. Trauczyńskiego apt. spadkobierców, Konst. Wiszniewskiego apt., — w ANDRYCHOWIE u A. Mironowicza apt., w BOCHNI u M. Gattego apt., — w CHRZANOWIE u A. Sporysza apt., — w DOBCZYCACH u J. Bilińskiego apt., — w KENTACH u E. Sokalskiego apt., — w LIMANOWY u H. A. Zubrzyckiego apt., — w LIPNIKU u A. Fuchsa apt., — w MYŚLENICACH u W. Gumińskiego apt., — w NIEPOŁOMICACH u J. Tichy apt., — w SUCHY u K. Czernickiego aptek., — w WIELICZCE u B. Mieczyńskiego apt., — w ZAKOPANEM u Ferd. Tabeau apt., — w ŻYWCU u L. Graffa apt., J. Herdliczki apt. (167-18-)

Polska w Obrazach

wydawana z początkiem roku 1890 nakładem **„Biblioteki Arcydzieł"** w Krakowie, będzie jednem **z najwspanialszych wydawnictw polskich.** Wszystko, cokolwiek odnosi się do naszej przeszłości, a co każdemu Polakowi powinno być drogiem, zostanie pomieszczonem w tem dziele, a mianowicie:

Historyczne miasta polskie, kościoły, zamki, ruiny, bitwy, wizerunki królów, wodzów, bohaterów, bohaterek, wielkich pisarzy i myślicieli, arcydzieła sztuki polskiej i t. p.

Całe wydawnictwo składać się będzie z dwóch części oddzielnych.

Część I. Polska w obrazach.

Część II. Dzieje Polski illustrowane.

Część pierwsza składać się będzie z 20 zeszytów wielkiego formatu i objętości **do 180** wspaniałych illustracyj z gruntownemi objaśnieniami historycznemi, estetycznemi i archeologicznemi przez pierwszorzędnych pisarzy polskich. Objaśnienia te stanowić będą dodatek bezpłatny przy ostatnim zeszycie.

Część II. Dzieje Polski przez profesora Augusta Sokołowskiego, jednego z najznakomitszych współczesnych historyków, z obszernem opracowaniem **Historyi literatury polskiej,** przez historyków literatury, wyjdzie w tym samym formacie z **300** illustracyami w tekscie objętości do 30 arkuszy.

„Biblioteka Arcydzieł" w ciągu lat 10 rozpowszechniła najcelniejsze dzieła polskie w tysiącach egzemplarzy, daje więc wszelką rękojmię, że nowe to wydawnictwo pięknością i zawartością dorówna najwspanialszym tego rodzaju wydawnictwom zagranicznym. Będzie ono pomnikowem, powinno więc stać się ozdobą każdego domu polskiego.

Pierwsza część wyjdzie w ciągu roku bieżącego. Przy ostatnim zeszycie dołączymy oprócz wspomnianych objaśnień chronologiczny spis rzeczy.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

Przedpłata na całe dzieło czyli na **20** zeszytów wynosi **14** złr. = **12** rubli = **28** marek.

Przedpłata na **10** zeszytów wynosi **7** złr. = **6** rubli = **14** marek.

Przedpłata na **5** zeszytów wynosi złr. **3·50** = **3** ruble = **7** marek.

Zeszyt pojedynczy **75** cnt. = **65** kop. = **1** markę **50** fen. Na porto i opakowanie dołącza się po **10** cnt. do każdego zeszytu.

Składający przedpłatę na 20 zeszytów lub najmniej na 10, nie ponoszą kosztów przesyłki.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o dokładne podanie imienia i nazwiska, gdyż takowe na okładce zeszytów umieszczać będziemy.

PREMIE.

Wszyscy prenumeratorowie I. części przy ostatnim zeszycie otrzymają bezpłatnie wspaniałą okładkę, bogato złoconą, wartości 4 złr., a część drugą czyli Dzieje Polski illustrowane za pół ceny.

Otrzymać mogą Lituanię za 2 złr.

Zeszyt I. już opuścił prasę.

Przedpłatę najlepiej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem: „Biblioteka Arcydzieł", Kraków.

Prenumerować również można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

Adam Kaczurba, wydawca, w Krakowie, ulica Floryańska L. 15.

Na zamówienia z prowincyi wysyłamy także pojedyncze zeszyty.

Nakładem „Biblioteki Arcydzieł" wkrótce wyjdzie **„Wojna"** czyli **„Padół łez"** Artura Grottgera w 11tu obrazach. Świat cały umieścił dzieło to między największemi arcydziełami, jakie ludzkość posiada. Dotychczasowe wydanie wiedeńskie kosztowało 15 złr. Wydanie nasze wykonane w pierwszym zakładzie europejskim sposobem najnowszym (za pomocą światłodruku) w wielkim formacie ściennym, w przedpłacie kosztować będzie tylko 4 złr. Po wyjściu cena będzie znacznie podniesioną. (283-3-)

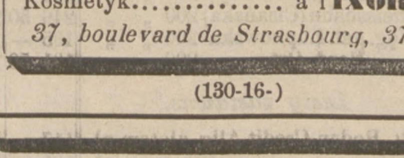
LEŚNICZY
z egzaminem państwowym, żonaty, z chlubnemi świadectwami z praktyki u Jana hr. Stadnickiego w Wielkiej Wsi, kniazia Puzyny w Narolu i u br. Błażowskiej w Ryczowie, poszukuje od 1go marca b. r. posady. Na żądanie kaucya. Łaskawe oferty pod adresem: **Michał Nigbor, starszy leśniczy w Narolu.** (313-3-3)

„WYRÓB KRAJOWY".
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie** i **P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **26** ct. (153 61-)

NOWY WYNALAZEK
PARFia IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'**IXORA**
Essencya dla chustek	à l'**IXORA**
Woda tualetowa	à l'**IXORA**
Pomada	à l'**IXORA**
Olejek	à l'**IXORA**
Puder ryżowy	à l'**IXORA**
Kosmetyk	à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.
(130-16-)



Pługi uniwersalne
tudzież 2, 3 i 4-skibowe pługi, całe żelazne i stalowe
dostarczają jaknajlepiej i najtaniej
Umrath i Sp.
FABRYKA MACHIN GOSPODARCZYCH
w **Pradze-Bubna.**
Katalogi na żądanie darmo.
Znakomite świadectwa są do przejrzenia.
Skład we Lwowie (274-2-9)
przy ulicy Grodeckiej pod L. 61.

Ostrzeżenie.
Przekonawszy się wielokrotnie, że nasza woda sodowa w syfonach sprzedawaną bywa często jako
Selterska
zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, że **woda Selterska w syfonach** pochodzi **tylko** wówczas z naszego Zakładu, jeżeli syfony **(średniej wielkości),** oprócz znamion na główce cynowej naszej firmy, **opatrzone są także etykietą koloru zielonego** z napisem odpowiednim.
Dostać można tylko w następujących aptekach: **pod Barankiem,** Mały Rynek; **pod Słońcem,** Rynek; **pod Koroną,** Rynek; **pod złotą Głową,** Rynek i **pod Gwiazdą,** ulica Floryańska. (320-3-3)
K. Rzaca i Chmurski,
właśc. Zakładu wód miner. sztucz.,
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy Nr. 4.

W. Krzysztofowicz w Krakowie, I. A-B.
poleca
wachlarze do malowania
z drzewa orzechowego, gruszkowego i jaworowego,
po cenach najprzystępniejszych.
Na żądanie uskuteczniają się wszelkie ręczne malowidła na takowych. (288-2-)

Do pomocy i wyręczenia właściciela w administracyi majątku ziemskiego, przeważnie wydzierżawionego, potrzebnym jest
ADMINISTRATOR
obeznany z rachunkowością, zdolny do zastąpienia interesów wobec władz i osób trzecich, władający językiem polskim i niemieckim.
Znajomość rolnictwa, aczkolwiek pożądana, nie koniecznie wymagana.
Przyjmie się również
EKONOMA
czyli
adjunkta gospodarskiego
dobrze obeznanego z postępowem gospodarstwem, a w szczególności z plantacyą buraków cukrowych. (281-3-4)
Zgłoszenia, zaopatrzone w odpisy świadectw i życiorys, przyjmuje i wyjaśnień udziela Wielmożny **Karol Czecz w Bierzanowie,** poczta i stacya kolejowa Bierzanów.

Odznaczone **w Paryżu 1889:** złotym medalem państwowym, **w Gandawie 1889:** srebrnym medalem państwowym.
Hair-Milkon
(mléko odmładzające włosy),
nadaje siwym włosom poprzednią barwę młodocianą. Skutek jest zadziwiający! Ryże i płowe włosy ściemniają. Nigdy nie farbuje! Zupełnie nieszkodliwe! — Główny skład ma **J. Grolich w Bernie moraw.** Do nabycia w **Krakowie** w aptece **W. Redyka.** (231-2 10)

SOLITER wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie **Globules Secretana** aptekarza uwień. nagrodą. Środek *nieomylny,* przyjęty w szpitalach Paryzkich. **Globules Secretan** usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.
UWAGA. *Znakomite powodzenie* **Globules Secretan** *dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.*
W Warszawie w apt.: Dr Heinricha i Barcza, i w składach apt.: PP. Waligórskiego i Spiessa.
[127-5-6]

W panującej obecnie **influenzy** poleca się
WYSKOK SZPILKOWY
(WOŃ JODŁOWĄ).



Jestto najlepszy i najskuteczniejszy środek odczyszczający powietrze i odwaniający dla mieszkań, który rozchodzi w pokoju jako wspaniały i niefałszowany zapach leśny i ozonizowany kwas węglany.
Wyrabia się pod nadzorem lekarskim w wodolecznicy Eggenberg pod Gracem.
Cena 1 flaszki 60 ct., pudełko z 3 flaszkami 1 złr. 80 cnt.
Składy mają: w **Krakowie** E. Stockmar, apteka pod złotym słoniem, ul. Grodzka 22; Edward Radler, ul. Szewska Nr. 5. We **Lwowie** Piotr Mikolasch, aptekarz, Alojzy Hübner.
Oprócz tego sprzedają: w **Lwowie** L. Czaczkes; w **Czerniowcach** S. Edouard; w **Kołomyi** Karol Hauser; **Rzeszowie** Stanisław Pion; w **Stryju** Juliusz Barański; w **Jaśle** Juliusz Barański; w **Sanoku** Juliusz Barański; w **Stanisławowie** Ignacy Gorecki; w **Przemyślu** A. Kleinberg; w **Jarosławiu** S. Ehrlich; w **Tarnowie** Tadeusz Szarf.
Bezpośrednie zamówienia przyjmuje się pod adresem: **Direktion der Wasserheilanstalt Eggenberg bei Graz.** (278-4-6)

Apteki poszukuję do kupna.
(326-2-3) **Edward Rank w Tarnowie.**

Folwark
7 minut od miasta powiatowego i stacyi kolejowej odległy, 70 morgów najlepszej gleby, 20 mrg. łąk i pastwisk obejmujący, z doskonałemi budynkami, z żywym i martwym inwentarzem, jest do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod liter. *A. M.* poste restante Trzebinia, dworzec. (312 3 3)

Skład Powozów
Rudolfa Fuchsa w Biały,
z powodu zwinięcia filii w Krakowie, **wyprzedaje resztę powozów** po przystępnych cenach w hotelu Europejskim. (310-4-4)

Przyjechał na krótki czas
ze Szczawnicy *Pollak* i przywiózł piękne **tkaniny.** Przyjmuje również **serdaki do naprawy, farbowania i czyszczenia,** przy placu Franciszkańskim pod Nr. 1, naprzeciw pomnika Zyblikiewicza. (325-2-2)

ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (173 60)
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Od Administracyi „Czasu."
Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Nowenna solenna
z modlitwami według potrzeb bieżącycą czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.
Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.
Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.
Do nabycia w ***Administracyi „Czasu"*** w ***Krakowie.***

---

2 MIESZKANIA
są do wynajęcia przy ul. Kolejowej pod Nr. 1 z dniem 1 kwietnia 1890 r.
5 lub 6 pokoi, kuchnia i przedpokój wraz z przynależnościami na I. piętrze;
4 pokoje i kuchnia (nowo wyrestaurowane) wraz z przynależnościami na III. piętrze. (327-2-3)
Wiadomość u właściciela przy ul. Pawiej Nr. 5, w składzie węgla.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.
Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
Tom I. 8o. — Cena 2 złr. 40 cent.
TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Życie towarzyskie Warszawy.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.
Illustrirtes Mode- und Familienblatt
WIENER MODE
Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.
Schnitte nach Mass gratis.



SZPRYCOWANIE MATICO
PP. GRIMAULT i Ko, Aptekarzy w Paryżu.
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [117-6-12]

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47	„	„ Podgórza-Bonarki	
9·18	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·44	popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·13	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50	„	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia Żywca, Oświęcima.
10·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·16	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-67-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakociński.